10 GR

Warszawa, poniedziałek 9 marca 1936 r.

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem

P R
Nr. 71 Rok XI

ABC
NOWINY CODZIENNE

Polskie oficjalne oświetlenie
mowy kanclerza Hitlera

Otrzymaliśmy z kół miarodajnych następujące wyjaśnienia na temat mowy kanclerza Rzeszy Niemieckiej:

Od dłuższego czasu można było zauważyć, że nastroje rządu Rzeszy nie wykazują żadnej szczególnej animozji w stosunku do zachodnich sąsiadów Niemiec. t. j. Francji i Belgji. Natomiast sowiecka polityka Francji, a zwłaszcza pakt sowiecko - czechosłowacki uważany był przez rząd Rzeszy za akcję polityczną, której nie uzasadniało ogólno - europejskie poszukiwanie stabilizacji pokoju — a więc za próbę stworzenia grupy prowadzących politykę, której ostrze zwrócone było wyraźnie przeciw Niemcom.

Na skutek tego należało się liczyć z tem, że tego rodzaju układy polityczne muszą spotkać się z reakcją rządu Rzeszy. Wskazywały na to różne wypowiedzenia niemieckich mężów stanu.

Reakcja nastąpiła w formie bardziej bezpośredniej, niż tego oczekiwano. Jest to fakt, który niewątpliwie zaważy poważnie na sytuacji europejskiej. Decyzje powzięte przez rząd Rzeszy w stosunku do strefy zdemilitaryzowanej nadreńskiej i układów lokarneńskich wypływają niewątpliwie ze stosunku rządu berlińskiego do zachodnich problemów — zważywszy fakt, że stosunki polsko-niemieckie zostały uregulowane drogą bezpośredniego układu.

Niemniej jednak znaczenie obecnych wydarzeń jest tak wielkie, że polityka polska śledzić musi z najwyższem zainteresowaniem rozwój wypadków. Czynić to musi nie dlatego, żeby wnosiły one nowe elementy do stosunków sąsiedzkich polsko-niemieckich, lecz z tego powodu, iż chodzi tu o zasadniczy układ stosunków politycznych w Europie, wobec których rząd polski mimo powściągliwości swej polityki zagranicznej nie może pozostać obojętny.

Polityka rządu polskiego w obecnych czasach komplikacyj i dość znacznego zamieszania międzynarodowego poszukiwała zawsze rozwiązań praktycznych i jasnych. Dlatego też nietrudno będzie ustalić linję jej postępowania, którę opierać się będzie niewątpliwie na podstawie wytycznych określonych i zadeklarowanych publicznie, a nie na zawiłych formułach procedur i paragrafów, któremi zaciemniono w ciągu ostatnich lat życie międzynarodowe. (Iskra)

POLSKA — NIEMCY

W mowie kanclerza Hitlera znalazł się ciekawy ustęp, dotyczący stosunku Niemec do Polski.

Istnieją dziś politycy, którzy — jak się zdaje — czują się dopiero wówczas pewnymi, jeżeli wewnętrzne stosunki sąsiednich narodów są w możliwie najgorszym stosunku do ich możliwości życiowych. Chciałbym, by naród niemiecki nauczył się widzieć w narodach historyczne realności, których pozbycia się życzyłby sobie może fantasta, które jednak faktycznie nie dadzą się w żadnej mierze usunąć. Nierozsądne jest chcieć postawić w sprzeczności tę rzeczywistość historyczną do wymogów ich konieczności życiowych oraz do ich zrozumiałych roszczeń do życia.

Chciałbym nawet — ciągnął dalej kanclerz — by naród niemiecki rozumiał wewnętrzne motywy narodowo - socjalistycznej polityki zagranicznej, która np. również bardzo boleśnie odczuwa, że dostęp 33-miljonowego narodu do morza prowadzi przez niegdyś należące do Rzeszy terytorjum. Chciałbym, aby uznał za nierozsądne, bo niemożliwe poprostu, zaprzeczanie tak wielkiemu państwu dostępu do morza. Nie może być sensem i celem rozważnej polityki zagranicznej doprowadzanie do stanów, które następnie z konieczności wołałyby natychmiast o zmianę. Jest wprawdzie możliwe, że politycy, zwłaszcza powołując się na przemoc, mogą dopuszczać się tego rodzaju pogwałceń naturalnych interesów życiowych, lecz im więcej i częściej i im donioślejsze są tego rodzaju wypadki, w których się to zdarza, tem większe staje się parcie do wyładowania nagromadzonych pogwałconych sił i energji".

„KWESTJA NIEMIECKA"

W dalszym ciągu wskazał kanclerz na więzy, łączące narody europejskie, oświadczając, że żyjemy w epoce wewnętrznego wyrównania socjalnego i społecznego. Wskazując na rozbieżności, panujące mimo to w narodach europejskich, zwrócił się kanclerz ze specjalną krytyką przeciwko nagance, prowadzonej przez międzynarodowe koła podżegaczy. Tu kanclerz przeszedł do określenia „kwestji niemieckiej", o której tak często mówi świat. Nie jest to zagadnienie równoznaczne ze sprawą ustroju w Niemczech, lecz wynika ono wyłącznie z faktu przeludnienia Niemiec. „Kwestją niemiecką" było obciążenie narodu niemieckiego odpowiedzialnością za nie popełnione nigdy winy. „Kwestja niemiecka" — to fakt, że Niemcy nie chcą mieć gorszych szans do życia od innych. Do tego potrzeba im przedewszystkiem poczucia równouprawnienia i bezpieczeństwa politycznego również i nazewnątrz. Traktat wersalski zaś stworzył „kwestję niemiecką", która w stanie nierozwiązanym obciąża krytycznie Europę, a rozwiązana przyniesie jej wyzwolenie.

NASZE ABC

Słowa — czyny

(j) A więc Niemcy obsadziły Nadrenję. Nie czekały nawet na debatę w senacie francuskim, który przecież jeszcze nie ratyfikował traktatu francusko-sowieckiego. Wystarczyła ratyfikacja w Izbie deputowanych, aby rząd niemiecki uznał to za złamanie Lokarna i aby wyciągnął natychmiastowe wnioski — w czynie.

Czy Niemcy są szalone? Bynajmniej. Wiedzą one dobrze, iż obsadzenie Nadrenji określone zostało jeszcze w traktacie wersalskim jako „akt nieprzyjacielski w stosunku do mocarstw, które położyły podpisy swe na traktacie oraz jako czyn, zmierzający do zakłócenia pokoju świata". Ale Niemcy wiedzą również, że wszystkie traktatowe środki nacisku ze strony mocarstw zachodnich zostały przez nie same złożone do lamusa przeszłości. Została tylko — jak przed Wersalem i Lokarnem — możność odpowiedzenia wojną. Ale to już Hitler wie najlepiej: militaryzacja Nadrenji nie będzie „casus belli".

Poleje się, zapewne, sporo atramentu, poleją szeroką strugą przemówienia w Genewie, ale od tego nikt jeszcze realnie nie ucierpiał i tylko słabe nerwy mogłyby zareagować na takie „represje" — odwrotem. A Niemcy odzyskały już całkowicie swoje zdrowe i mocne nerwy.

W polityce międzynarodowej duże znaczenie posiada siła fizyczna: uzbrojenie armji, jej zaopatrzenie, motoryzacja, przysposobienie gospodarcze. Ale decydującym czynnikiem jest zawsze siła witalna, rozmach psychiczny, napięcie woli i duch poświęcenia.

Wszystkie te walory cudotwórcze Hitler potrafił wyczarować ze znużonego wojną, pobitego narodu. Nie widzimy tych walorów u niedawnych zwycięsców. Dlatego krok za krokiem — ustępują.

Zapewne nastąpią teraz rozmowy międzynarodowe. Być może, że Francja rzuci się do reszty w objęcia czerwonej Moskwy. Być może, że Anglja kosztem Abisynji wciągnie znów Włochy do wspólnego frontu Stresy. Ale faktów dokonanych nie cofnie już nikt.

Dla Polski wystwarza się sytuacja nowa, wymagająca wielkiej czujności.

Armja francuska na granicy
czekać będzie na decyzję Genewy

PARYŻ, 8. 3. Agencja Havasa ogłasza następujący komunikat:

Niezależnie od zwrócenia się do rady Ligi Narodów, projektowanego przez rząd francuski, a prawdopodobnie i przez rząd belgijski, w sprawie pogwałcenia przez Niemcy artykułów 42, 43 i 44 traktatu wersalskiego oraz jednostronnego wypowiedzenia traktatu lokarneńskiego, władze francuskie podejmują zarządzenia ochronne, uważane za niezbędne wskutek zajęcia przez wojska niemieckie strefy zdemilitaryzowanej. Wbrew oświadczeniu, złożonemu dziś rano przez min. von Neuratha ambasadorowi Francois Poncet, zajęcie tej strefy nie jest tylko symboliczne i dokonane przez niewielkie oddziały, lecz przez znaczne siły, które wraz z zieloną policją, włączoną dziś do Reichswehry, są tak liczne, jak siły francuskie, stacjonujące na francuskim brzegu Renu.

Z dniem jutrzejszym wchodzą w życie zarządzenia bezpieczeństwa, a mianowicie obsadzone zostaną przez oddziały wojskowe fortyfikacje i odcinki położone między fortyfikacjami. Urlopy w armji również z dniem jutrzejszym zostają cofnięte, a przebywający na urlopach zostaną odwołani do swych oddziałów. Niema jednak mowy o powołaniu do szeregów jednego lub kilku roczników volnionych, ani o przedterminowem wcieleniu najbliższego rocznika.

Ze zwiększeniem zarządzeń wojskowych, postanowionych w dniu dzisiejszym, rząd francuski zaczeka na oficjalne stwierdzenie uchybień niemieckich przez radę Ligi Narodów. Wówczas kierownicy polityki francuskiej zastanowią się nad wzmocnieniem planu zarządzeń bezpieczeństwa, niezależnie od sankcyj, których domagać się będzie Genewa. Należy przypomnieć, że w wyniku ogłoszonej w dn. 16 marca r. ub. ustawy wojskowej, wprowadzającej w Niemczech obowiązkową służbę wojskową, rada Ligi Narodów przyjęła opracowaną w Stresie rezolucję, potępiającą wszelkie jednostronne wypowiedzenie zobowiązań międzynarodowych i uchwalającą przeciwko państwu naruszającemu je stosowanie zarządzeń ekonomicznych i finansowych.

W BELGJI

BRUKSELA, 8. 3. Urlopy dla wojskowych, odbywających służbę w garnizonach wschodniej części kraju, zostały wstrzymane. Inne zarządzenia o charakterze wojskowym mają być niebawem powzięte.

UWAGA

Tekst wspomnianych w depeszy artykułów 42, 43 i 44 traktatu wersalskiego, naruszonych, jak wspomina Agencja Havasa, obecnie przez Niemcy przy wkroczeniu do strefy zdemilitaryzowanej

DZIAŁ 3-ci
BRZEG LEWY RENU

Artykuł 42. Zabrania się Niemcom utrzymywania lub budowy fortyfikacji tak na lewym brzegu Renu, jak na brzegu prawym, na zachód od linji, wytkniętej na 50 kilometrów od strony wschodniej tej rzeki.

Artykuł 43. W pasie przez art. 42 przewidzianym wzbronione są również: utrzymywanie lub gromadzenie sił zbrojnych bądź na stałe, bądź czasowo, a także wszelkie ćwiczenia wojskowe jakiegokolwiek rodzaju oraz zachowywanie wszelkich materjalnych ułatwień mobilizacyjnych.

Artykuł 44. Pogwałcenie przez Niemcy w jakikolwiek sposób przepisów art. 42 i 43 uważane będzie jako dokonanie aktu nieprzyjacielskiego w stosunku do mocarstw, które położyły podpisy swe na traktacie niniejszym, oraz jako czyn, zmierzający do zakłócenia pokoju świata.

Niemcy obsadzają Nadrenję

BERLIN, 8. 3. Jak donoszą urzędowo, obszar Nadrenji obsadzony będzie w ciągu 7 i 8 bm. 19-tu batalionami oraz ściągniętemi z wnętrza Niemiec 13 oddziałami artylerji. Większość wojsk rozmieszczona zostanie nad Renem oraz w dolinie Renu, koło Schwarzwaldu. Akwizgran, Trewir i Saarbruecken otrzymują słabe obsady. Dwie grupy lotnicze przybyły 7 marca do swych nowych garnizonów pokojowych w Kolonji, Duesseldorfie, Frankfurcie n/M. oraz w Mannheimie. Dwa oddziały artylerji przeciwlotniczej obsadziły definitywnie garnizony w Kolonji i w Mannheim.

ZDENERWOWANIE W NIEMCZECH

Mowa kanclerza wywołała w Niemczech piorunujące wrażenie. Wszędzie pojawiły się chorągwie o barwach państwowych. Pomimo ogólnego i niezaprzeczalnego entuzjazmu, odczuwać się daje pewne zdenerwowanie i wyczekiwanie reakcyj Paryża i Londynu.

WOJSKA FRANCUSKIE DO NADRENJI

PARYŻ, 8. 3. (PAT). Agencja Havasa donosi z Belfortu: Wczoraj wieczorem przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności w rejonie Belfortu. W dniu dzisiejszym mają być wysłane wojska do francuskiej strefy nadreńskiej.

WRAŻENIE WE WŁOSZECH

RZYM, 8. 3. (PAT) Prasa włoska powstrzymuje się narazie od komentowania przemówienia kanclerza Hitlera, ograniczając się do objektywnych sprawozdań z reakcji, jaką przemówienie to wywołało w Paryża i Londynie. Wobec takiego stanowiska prasy trudno powiedzieć jak postąpi rząd włoski wobec wkroczenia wojsk niemieckich do Nadrenji.

Proces oskarżonych
O zamachy bombowe w Łodzi
Odbędzie się 1 kwietnia

ŁÓDŹ, 8. 3. W roku ubiegłym w Łodzi zdarzyło się kilka wypadków wybuchu petard i bomb w sklepach żydowskich. M. i. wybuchy zdarzyły się w sklepie Blumy Borowieckiej, przy ul. Zawiszy 24, oraz w sklepie Wintera przy ul. Piotrkowskiej 33.

W czasie śledztwa, prowadzonego przez policję, aresztowano kilkadziesiąt osób. W wyniku zebranego materjału dowodowego 27 osób zatrzymano do dyspozycji władz sądowo - prokuratorskich, resztę zwolniono.

Oskarżeni o zamachy bombowe staną przed Sądem Okręgowym w Łodzi w dniu 1 kwietnia r. b.

Krwawa bójka

Przy ul. Ostrowskiej 6, w mieszkaniu Stefana Rudzińskiego, stolarza, pomiędzy sublokatorami: Adamem Płocińskim, emerytem miejskim i Adamem Rosiakiem, wynikła kłótnia, a następnie bójka, do której wmieszali się: żona Rosiaka, Marja i syn Marjan. Poszły w ruch: butelka, hebel, wałek do ciasta i stolek, którymi Rosiak, wraz z rodziną pobili Płocińskiego.

Ranny pojechał do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził rany tłuczone okolicy lewej ciemieniowej. Po opatrunku — P. przewieziono do szpitala na Czystem.

Samobójstwo bezrobotnego starca
z nędzy

W szpitalu Dz. Jezus zmarł wczoraj w nocy 60-letni Józef Woźniakowski, (Ogrodowa 67), szewc, od dłuższego czasu pozostający bez stałej pracy. Starzec dn. 4 b. m. na rogu ul. Złotej i Sosnowej rzucił się pod tramwaj linji „11", doznając złamania podstawy czaszki i ogólnego potłuczenia. Woźniakowski, wraz z żoną, 74-letnią Pauliną żyli w nędzy. Ostatnio zamieszkali u dozorcy domu, Władysława Morawskiego, gdzie zalegali za 3 miesiące za komorne.

Rudera, w której zamieszkiwali została przeznaczona na rozbiórkę, w związku z czem mieli wymówione mieszkanie. Dowiedziawszy się o tem Woźniakowski, wyszedł na miasto, oświadczając, że ma otrzymać pracę w Wołominie. Gdy po upływie kilku dni nie wrócił, żona zameldowała o zniknięciu męża policji VII-go komis. — Starzec wałęsał się po mieście przez 5 dni.

Nocą przymrozki
w dzień słonecznie

W dniu wczorajszym w całej niemal Polsce nastąpiło rozpogodzenie, jedynie w dzielnicach zachodnich utrzymała się jeszcze pogoda pochmurna. Po nocnych przymrozkach w ciągu dnia wskutek promieniowania słonecznego temperatura wzrosła i o g. 14 wynosiła 2 w Pucku, 3 w Pińsku, 4 w Łodzi i Bydgoszczy, 5 w Tarnopolu i Lidzie, 6 w Poznaniu, Wilnie i Lwowie, 7 w Warszawie, Krakowie i Zakopanem, 8 w Lublinie, Kielcach, a 9 w Tarnobrzegu.

Dziś pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem lub niewielkiem. Rano miejscami mglisto, po kilkustopniowych nocnych przymrozkach dniem temperatura do 8 stopni. Słabe wiatry miejscowe, naogół jednak z kierunków wschodnich

Ostrzeżenia sezonowe

W związku z nadchodzącą porą mycia okien przypomnieć należy, że każdy właściciel mieszkania obowiązany jest posiadać pas ochronny w tych domach, których okna otwierają się nazewnątrz. W razie stwierdzenia, że osoba myjąca okna nie jest zabezpieczona pasem ochronnym, grozi kara do 500 zł. grzywny. Właściciele balkonów winni sprawdzić, czy doniczki, oraz skrzynki do kwiatów są dobrze zabezpieczone przed upadkiem. Wrazie oberwania się skrzynki, właścicielowi mieszkania grozi kara do 50 zł., lub bezwzględny areszt do 2 tygodni.

Smierć
rasa Malugetta

ADDIS ABEBA, 8. 3. (PAT). Zmarł tu w podeszłym wieku ras Mulugeta, abisyński minister wojny.

Ujęcie dezertera

W Grodzisku Maz. posterunkowy Stefan Kaliski zauważył Kazimierza Powązkę, lat 22, o którym wiedział, że odbywa on służbę wojskową. Posterunkowy podszedł do Powązki i zażądał wyjaśnień. Wówczas Powązka rzucił się na policjanta i zaczął go gryźć. Policjant obezwładnił Powązkę i odprowadził na posterunek policyjny, gdzie okazało się, iż Powązka zdezerterował z 21 p. p. Dezertera przekazano żandarmerji wojskowej.

W najbliższych dniach
rozpoczniemy na łamach „ABC" druk nowej powieści Franciszka MAURIAC'A p. t.
„Czarne Anioły"

Franciszek Mauriac, czołowy pisarz katolicki Francji, członek Akademji Francuskiej, autor znakomitych powieści „Kłębowisko żmij", „Pustynia miłości", „Rodzina Frontenaków" i in., jest dziś jednym z najwybitniejszych pisarzy świata. Miło nam donieść czytelnikom, że udało się nam dla „ABC" pozyskać najnowszą powieść Mauriac'a, która według zgodnej opinji krytyki francuskiej, jest szczytowym punktem dotychczasowej twórczości znakomitego pisarza.

Sowiecki lot
do stratosfery

MOSKWA, 8. 3. (PAT). Lotnik sowiecki Szewczenko, który przeprowadził pewne ulepszenia w silniku, dokonał wczoraj lotu do stratosfery, ażeby przekonać się o działalności ulepszonego silnika ze znacznej wysokości.

Szewczenko wzniósł się na wysokość 10.380 m., gdzie temperatura wynosiła 60 stopni poniżej zera. Silnik działał zupełnie sprawnie.

Cały lot trwał 1 godz. 20 min.

Lotnik włoski sfotografował
pałac negusa w Addis-Abebie

RZYM, 7. 3. Komunikat oficjalny nr. 149.

Na froncie erytrejskim resztki armji abisyńskiej kontynuują swą katastrofalną ucieczkę w kierunku południowym. Dostają się one często w zasadzki przygotowywane przez tigreańczyków i Galla, którzy mszczą się za doznawane przez tak długi czas uciemiężenie.

Do prowincji Galla Borana napływa w dalszym ciągu ludność, której udało się wymknąć Abisyńczykom. Ludność ta oddaje się pod opiekę włoską.

Z RÓŻNYCH ŹRÓDEŁ

Źródła angielskie donoszą, że według nieurzędowych wiadomości ze źródeł abisyńskich toczą się zaciekłe walki, w których Abisyńczycy pomimo usilnego bombardowania ich z samolotów włoskich, stawiają czoło zwycięsko przeciwnikowi, osobliwie w Godżamie. Według informacyj angielskich Włosi czynią olbrzymie wysiłki, aby przezwyciężyć opór Abisyńczyków, co nie jest tak łatwe.

W Addis Abebie — według wiadomości ze źródeł angielskich — nastąpiło uspokojenie po wczorajszej panice, wywołanej przez pojawienie się samolotu włoskiego. Przedsięwzięto wszelkie zarządzenia, aby w razie bombardowania uchronić ludność.

TRUPI ZAPACH

Dowództwo wojsk abisyńskich wydało komunikat zaprzeczający doniesieniom o zwycięstwach włoskich. Według komunikatu abisyńskiego walki w obszarze Tembien trwają nadal. Wojska rasów Kassy i Sejuma jak powiada dosłownie komunikat abisyński: — „są stale w ruchu, aby ujść przed trupim zapachem pola bitwy".

UCIECZKA PRZED LOTNIKAMI

RZYM 7.3. Agencja Stefani donosi z Meghelli, że dowódca lot-

ADDIS ABEBA, 7. 3. W obawie ataku samolotów, ludności wydano rozkaz opuszczenia miasta o godz. 6 rano. Zrana miasto wyglądało jak wymarłe. Część ludności opuściła stolicę już wczoraj wieczorem. Przez całą noc trwał ruch bez przerwy.

O pojawieniu się wczoraj nad Addis Abebą samolotu włoskiego podają następujące informacje szczegółowe: Samolot nadleciał z południa. Nad stolicą samolot ukazał się o godz. 12 m. 15. Lotnik włoski dokonywał zdjęć, m. in. sfotografował pałac cesarski.

Zauważony wczoraj nad miastem samolot włoski, należał do eskadry, złożonej z 7 aparatów. Pozostałe 6 aparatów zauważono na południe od Addis Abeby. Samoloty lecące pierwotnie w kierunku południowym, wzięły następnie kurs na wschód i przeleciały nad mostem kolejowym nad rzeką Arba.

Obawy ludności przed bombardowaniem w sobotę stolicy przez samoloty włoskie, nie sprawdziły się. Niebo pokryte było dziś gęstemi chmurami, co utrudniłoby akcje lotników włoskich. Mimo to przez cały dzień dzisiejszy sklepy w Addis Abebie były zamknięte.

SĄD NEGUSA

ADDIS ABEBA, 8.3. (PAT) — trybunałem cesarskim odbył się proces kilku dowódców z armji rasa Desta, którzy nie spełnili należycie swych obowiązków podczas odwrotu tej armji. Jeden z oskarżonych, Fitaurari Addema, **skazany został na karę śmierci.**

Łódzkie kominy nie dymią
Warunki i postulaty robotników
Na podstawie których godzą się strajk przerwać

ŁÓDŹ, 8. 3. Wczoraj minął pierwszy tydzień strajku w przemyśle włókienniczym łódzkim, jednocześnie drugi dzień powszechnego strajku włókniarzy. Dzień ten zaznaczył się niemal zupełnem zamarciem ruchu we wszystkich prawie fabrykach w Łodzi i okręgu łódzkim.

Zgodnie z obliczeniem związków zawodowych, strajk objął 96 proc. ogólnej liczby zatrudnionych w Łodzi włókniarzy. Liczba strakujących w Łodzi wzrosła do 84.000. Akcja strajkowa obejmuje w Łodzi 440 zakładów. W Piotrkowie pracuje jedynie Piotrkowska Manufaktura, w Tomaszowie czynne są zakłady Piescha oraz fabryka dywanów.

Na prowincji strajkuje ponad 30.000 robotników. Zgierz unieruchomiony niemal zupełnie, z wyjątkiem 4 drobnych fabryk. W Zelowie i Zduńskiej Woli wszystkie fabryki są nieczynne, w Piotrkowie 2.000 robotników przystąpiło do akcji strajkowej.

W związku z sytuacją, do Warszawy przybył wojewoda łódzki, p. Hauke-Nowak, któremu chodzi głównie o przyspieszenie przyjazdu do Łodzi Gł. Inspektora Pracy, p. Klotta. Przyjazd ten zapowiedziany został na wtorek, 10 bm., i w tym dniu odbyć się ma jednostronna konferencja z przedstawicielami związków zawodowych robotniczych. Odbędzie się również konferencja jednostronna z przemysłowcami.

Do Inspektoratu pracy wpłynęło pismo międzyzwiązkowej komisji robotniczej, podające postulaty strajkujących. W razie przyjęcia tych postulatów strajk mógłby być zakończony.

1) Organizacje przemysłu włókienniczego zobowiążą swoich członków do ścisłego stosowania płac według norm i zasad, ustalonych w obowiązującej taryfie płac. W oddziałach, pracujących na akord, obok taryfy płac wywieszone zostaną cenniki od jednostek akordowych.

2) Wszystkie firmy, należące do organizacji przemysłowców, zobowiążą się do nieprzeprowadzania dalszej racjonalizacji pracy, odbywającej się ze szkodą dla zdrowia robotników. Paragraf ten przewiduje normę pracy dla tkaczy na krosnach ręcznych i t. zw. automatycznych.

3) D taryfy płac wprowadzone zostaną stawki podstawowe dla tych kategoryj robotników, których obecnie taryfy nie przewidują.

4) Podstawy płac robotniczych będą zgodne z ustawą umowy zbiorowej.

5) W soboty robotnicy pracują 6 godzin.

6) Delegaci fabryczni, za spełnianie czynności wynikających z ich obowiązów, nie będą wydalani z pracy. W wypadkach redukcji robotników delegaci podlegają zwolnieniu z pracy jako ostatni, a z chwilą ponownego uruchomienia danego oddziału zostaną pierwsi przyjęci do pracy.

7) Urlopy wypoczynkowe będą udzielane zgodnie z przepisami prawa.

Powyższe warunki mają być uzupełnieniem do umowy zbiorowej z 3 kwietnia 1933 roku.

Włosi godzą się
na podjęcie rokowań pokojowych

RZYM, 7. 3. Prasa obszernie omawia odpowiedź włoską na apel komitetu 13. „Tribuna" podkreśla, że zgoda włoska jest zgoda „w zasadzie" i otoczona jest najdalej idącemi zastrzeżeniami. Z uwagi na charakter i ton apelu Włochy nie uznały za właściwe udzielić odpowiedzi odmownej. W każdym razie — pisze dziennik — jest rzeczą jasną, że od dnia dzisiejszego Włosi nie są zobowiązani do rozważania planów, które byłyby powtórzeniem dawnych projektów pokojowych. Ani na chwilę nie należy zapominać, że Włosi odnieśli ostatnio w Afryce Wschodniej kilka miażdżących zwycięstw. Ten fakt musi stać się punktem wyjścia dla wszelkich rozmów, nieuprawniających zresztą do optymizmu.

Armja japońska wpływa
na skład przyszłego rządu

LONDYN, 7. 3. Z Tokio donoszą, że na ostatniem pod przewodnictwem premjera Okady posiedzeniu japońskiej rady ministrów postanowiono skreślić z listy oficerów służby czynnej generałów Araki, Mazaki, Hajaszi i Abe, przenosząc ich jednocześnie w stan spoczynku. Gen. Minami przechodzi do rezerwy. Po utworzeniu nowego gabinetu przejdzie do rezerwy również dotychczasowy minister wojny gen. Kawaszima.

Na miejsce przeniesionego do rezerwy głównodowodzącego armją kwantuńską (w Mandżurji) gen. Minami wyznaczony został gen. Ueda, który jednocześnie sprawować będzie funkcje pełnomocnego posła Japonji przy rządzie Mandżukuo.

W związku z rokowaniami, prowadzonemi w sprawie utworzenia nowego rządu, odbyła się dłuższa konferencja między kandydatem na premjera, Hirotą, a kandydatem na stanowisko ministra wojny, gen. Terauczim. W wyniku konferencji ustalono, że koła wojskowe uzyskają odpowiednią reprezentację w nowym gabinecie.

Policja schwytała
4 sprawców napadu na ul. Zimnej

Aresztowany jeden ze sprawców napadu na mieszkanie Kapłanowej przy ul. Zimnej 3 „Abuś Pijak" jest Abramem Schreiberem, (Krochmalna 5), znanym włamywaczem. Ma on na sumieniu szereg włamań i kradzieży, za które odsiadywał wieloletnie więzienie. W toku dalszego dochodzenia aresztowany został czwarty sprawca napadu, Stanisław Wardecki, lat 38, zamieszkały w Łodzi, który w tym wypadku pełnił funkcję „świecy".

Wardecki i Schreiber po napadzie schronili się w umówionem miejscu — w melinie złodziejskiej przy ul. Grzybowskiej 5. W dwie godziny później Wardecki i Schreiber zostali aresztowani w chwili, gdy w towarzystwie kobiety zamierzali wyjechać z Warszawy taksówką. Tak więc wszyscy uczestnicy znaleźli się pod kluczem.

Kobieta, która znajdowała się w towarzystwie Schreibera i Wardeckiego, o dokonaniu napadu przez nich absolutnie nic nie wiedziała. Schreiber i Wardecki dobrali ją sobie do towarzystwa, celem zmylenia pościgu.

Niema zgody w Grecji
Prezesem parlamentu wybrano venizelistę

ATENY, 7. 3. Wczoraj odbyły się wybory prezesa Izby poselskiej. W pierwszem głosowaniu na 296 głosujących, szef partji liberalnej Sofulis otrzymał 142 głosy, kandydat zaś partji antyvenizelosistów Vozikis — 139 głosów, a komunista Siantos — 13 głosów. W drugiem głosowaniu Sofulis otrzymał 158 głosów, Vozikis 137. Prezesem parlamentu został więc Sofulis.

ATENY, 7. 3. Nowomianowany minister wojny Metaxas udzielił byłemu ministrowi wojny gen. Papagosowi 2-tygodniowego urlopu, byłemu zaś wiceministrowi gen. Platisowi urlopu rocznego — rzekomo ze względów zdrowotnych.

ATENY, 7. 3. Król powierzył misję utworzenia rządu prezydentowi parlamentu Sofulisowi. Dotychczasowy minister wojny gen. Metaxas oświadczył, iż nie widzi dla siebie możliwości współpracy z premjerem Sofulisem.

Ponieważ utworzenie rządu przez jedną z partyj jest niemożliwe, jak również wykluczone jest porozumienie między ludowcami i liberałami celem utworzenia rządu koalicyjnego, powołany będzie do steru — według wszelkiego prawdopodobieństwa — rząd neutralny pod przewodnictwem prof. Demertsisa, Metaxasa lub też Michalakopoulosa. Niewiadomo, czy przyszły rząd stanie przed parlamentem, czy też doradzi królowi zawieszenie prac Izby na 6 miesięcy.

Skazanie „Szyji Byka"
i 3-ch jego kompanów

W Sądzie Okręgowym (wydział III karny) rozpatrywana była pod przewodnictwem sędziego Mikoszy, sprawa osławionego pasera, Szyji Grünberga, znanego w świecie przestępczym pod pseudonimem „Szyją Byk", oraz Lejby Wąsowskiego, Hersza - Lejby Suwałka i Mendla Zielonki. Wyżej wymienieni oskarżeni byli o kupno towarów, pochodzących z dwukrotnej kradzieży w składzie firmy „Remedia" przedstawicielstwo firmy „Beyer"), dokonanej w grudniu 1933 r. — Grünberg i Suwałk tłumaczyli się, iż zostali niesłusznie oskarżeni, ponieważ są... „konfidentami" policji. Przewód sądowy wykazał całkowitą winę oskarżonych.

Po przemówieniu prokuratora Marcinkowskiego, Sąd skazał 7-mio-krotnie karanego Suwałka i 5-cio-krotnie — Wąsowskiego — na 3 lata więzienia każdego, oraz 4-ro-krotnie karanych: Grünberga i Zielonkę — po 2 lata więzienia.

„Szyja Byk" ma do odsiedzenia, łącznie z wyrokami zapadłymi w innych sprawach — ogółem 4 lata i 3 miesiące, nie licząc 9-ciu spraw, które są w toku.

Łazowska okradła
robotniczą kasę pogrzebową

W sprawie nadużyć kasjerki w Belgijskiej Spółce Akcyjnej Warszawskiej Fabryki Drutu, Sztyftów i Gwoździ, Józefy Łazowskiej (Twarda 66) dowiadujemy się, że Łazowska dopuściła się defraudacji na niekorzyść robotników przez roztrwonienie sumy kilku tysięcy złotych z kasy pogrzebowej. Robotnicy otrzymali już dużą część strat. Natomiast inne malwersacje, polegające na fikcyjnem dopisywaniu do listy płac zarobków robotników, sięgają — jak dotychczas obliczono — dwudziestu kilku tysięcy złotych, które straciła wyłącznie firma, ponieważ robotnicy otrzymywali swój zarobek ściśle tak, jak zarobili i nie są z tego powodu stratni.

Nadmienić jeszcze należy, że uposażenie Łazowskiej wynosiło ostatnio 350 złotych miesięcznie. Wydalono ją z miejsca. Odpowiadać ona będzie karnie za defraudację. Za niedozór przy wypłatach został zawieszony w czynnościach bzpośrednio naczelnik Łazowskiej, długoletni wyższy urzędnik tej fabryki.

Po strzałach w Skupczynie
Rekonstrukcja gabinetu
w Jugosławji

BIAŁOGRÓD, 8. 3. W ciągu dzisiejszego popołudnia rząd podał się do dymisji.

Wieczorem został utworzony nowy gabinet, z dotychczasowym premjerem Stojadinowiczem na czele. Tekę spraw wojskowych na miejsce gen. Zivkowicza objął dotychczasowy szef sztabu generalnego gen. Maric. Dotychczasowy minister wychowania fizycznego Cvetkowicz objął ministerstwo sprawiedliwości, po ustępującym ministrze Miszkulinie.

W politycznych kołach podkreślają, że główną przyczyną ustąpienia gen. Zivkovicza była jego sympatja dla kół opozycji, z których rzekomo wyjść miała myśl zamachu na premjera Stojadinovicza.

BIAŁOGRÓD, 8. 3. (PAT). Dokonaną wczoraj rekonstrukcję gabinetu charakteryzuje przedewszystkiem ustąpienie gen. Żiwkowicza. Jak mówią, jest to wynik zarzutów, czynionych gen. Żiwkowiczowi, iż popierał on opozycję stronników Jewticza przeciw polityce wewnętrznej Stojadinowicza.

Charakterystycznem też jest wejście do rządu Georgewicza z grupy kooperatyw rolnych. Oznacza to, że grupa ta zerwała z Jewticzem i przeszła do obozu większości rządowej. Nowy minister wojny gen. Maricz był dowódcą garnizonu w Zagrzebiu i cieszy się popularnością wśród Chorwatów.

Motywy wyroku
w procesie o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego

W sobotę ogłoszono motywy wyroku w sprawie o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego. Motywy zawierają 28 stron pisma maszynowego i składają się z 5-ciu rozdziałów.

W pierwszym rozdziale sąd motywuje swój pogląd na rolę organizacji UON i jej historję. W drugim rozdziale jest mowa o winie poszczególnych oskarżonych jako członków OUN. Trzeci rozdział poświęcony jest osobie zabójcy ministra, Grzegorza Maciejki. W czwartym rozdziale sąd motywuje swój pogląd o roli poszczególnych oskarżonych w przygotowaniu i wykonaniu zabójstwa ministra. Wreszcie w ostatnim rozdziale omawią sąd zastosowany wymiar kary.

Wkrótce po ogłoszeniu motywów wyroku rozesłano odpisy motywów wszystkim oskarżonym. Skazanym pozostaje 2 tygodnie czasu do wniesienia wywodów apelacyjnych, jak wiadomo bowiem wszyscy oskarżeni zapowiedzieli apelację.

Konsumenci nie ponoszą strat przy kupnie szynek eksportowych

W czasach ostatnich kursowały w Warszawie pogłoski, jakoby przy sprzedaży konserwowych szynek w puszkach wprowadzono w błąd konsumentów przez umieszczanie na opakowaniu wagi niezgodnej z istotną zawartością puszek.

Wobec powyższego czuję się w obowiązku jako wyłączny przedstawiciel przedsiębiorstwa bekonowego „Rob" złożyć następujące wyjaśnienie:

Zarzut o niezgodności podanej na puszkach wagi z ich zawartością jest niesłuszny, ponieważ szynki w opakowaniu sprzedawane były detalistom po cenie rynkowej, jaknajściślej odpowiadającej wadze towaru. Zgodność powyższego oświadczenia z rzeczywistością stwierdzić mogą najpoważniejsze warszawskie firmy branży kolonjalnej, jak np.: Bcia Pakulscy, Bcia Hirszfeld, Rago, „Przebój", J. Wardas-Roztropski i in.

W niektórych wypadkach, jak np. przy opakowaniu angielskiem (przy którem stosowane są miary nieco niższe od przyjętej w Polsce jednostki — kilogram), gdy sprzedawaliśmy towar detalistom po cenie niższej, odpowiadającej faktycznej wadze towaru, to wtedy przekreślaliśmy jednocześnie na etykietach wagę, która nie odpowiadała istotnej zawartości puszek.

Stwierdzić wreszcie należy, że niezależnie od tych czy innych strat materjalnych, jakie ew. mogły dotknąć konsumenta, (czego w żadnym wypadku nie stwierdzono) producent pozostaje poza sferą jakichkolwiek zarzutów, ponieważ jak z wyżej przytoczonych faktów wynika, ściśle przestrzega pobierania ceny, odpowiadającej faktycznej wadze towaru.

„Przetwór Mięsny"
Przedstawiciel P. Koston
Warszawa, 7. III. 36 r.

Ojciec zamordował 2 dzieci
i sam popełnił samobójstwo

ŁÓDŹ, 8. 3. Onegdaj w domu przy ul. Przędzalnianej 15 dokonano niezwykłego odkrycia. Mieszkał tam od 9-ciu lat Józef Stasiak wraz z dwojgiem dzieci: 10-letnim Wiesławem i 8-letnią Anną.

We wrześniu 1935 r. zmarła żona Stasiaka. Wkrótce potem Stasiak został zredukowany i był bez środków do życia. Rodzina cierpiała głód. Onegdaj Stasiak dopuścił się potwornej zbrodni. W nocy, gdy dzieci spały, nożem poderżnął im gardła, a w chwilę potem popełnił samobójstwo, raniąc się śmiertelnie.

Gdy wyważono drzwi mieszkania, oczom obecnych przedstawił się okropny, mrożący krew w żyłach widok: w kałużach krwi leżały trzy trupy: Stasiaka i dwojga jego dzieci.

Zemsta męża
za pozowanie żony do aktu

W tych dniach do jednego z prywatnych zakładów chirurgicznych w Warszawie przywieziono z pod Sochaczewa ranną w ramię p. Marję R., żonę obywatela ziemskiego. Przed trzema laty p. R. bawiła w Warszawie podczas karnawału i przebywała w towarzystwie swych znajomych w dancingu przy ul. Moniuszki. Przy sąsiednim stoliku siedziało dwóch młodych malarzy, mianowicie: Janusz T. i Czesław K.

Janusz T. zaprosił panią Marję do tańca. Następnego dnia spotkali się. Po kilku wspólnie spędzonych wieczorach p. Marja namówiona przez malarza zgodziła się mu pozować do aktu. Po tygodniu akt był gotowy, karnawał minął, p. Marja wróciła do domu, wspominając mile godziny spędzone w pracowni artysty.

W ubiegłym tygodniu przybył do Warszawy mąż pani Marji, znany mecenas sztuki. Kupuje on obrazy za pośrednictwem p. Bernarda G., który oprowadza go po różnych pracowniach malarzy. M. in. w tych dniach zaprowadził p. R. do pracowni Janusza T.

Można sobie wyobrazić zdziwienie p. R., kiedy ujrzał na stalugach rysunek kobiety przypominający jego żonę. Malarz, rzecz jasna, nie ujawnił nazwiska swej modelki, zresztą nie wiedział, iż p. R. jest mężem pani Marji. Oświadczył tylko, że malował ten akt przed trzema laty, i że pozowała mu przyjezdna dama. Pan R. zakupił obraz, wyjechał natychmiast w sochaczewskie i podczas kłótni z żoną postrzelił ją. Obecnie stanie przed sądem.

Łupy złodziejskie
porzucone na torze kolejowym

Policja powiatu warszawskiego otrzymała meldunek o znalezieniu przez mieszkańców gm. Pogorzele, pod Śródborowem łupu złodziejskiego pochodzącego prawdopodobnie z okradzenia pociągu towarowego. W pobliżu toru kolejowego, znaleziono 11 skrzyń z gilzami do papierosów.

Podjęte dochodzenie, w celu wyświetlenia okoliczności kradzieży.

Kulisy walki z ubojem rytualnym

Tajemnicze ręce żydowskie

chciały uniemożliwić ekspertyzę ks. prałata Trzeciaka w Sejmie

Mieszkanie ks. prałata dr. Trzeciaka, wybitnego znawcy biblji i talmudu, którego znakomite przemówienie, wygłoszone na komisji administracyjnej Sejmu, przyczyniło się walnie do uchwały o zniesieniu uboju rytualnego, było miejscem tajemniczych wydarzeń, które zmierzały do uniemożliwienia przemówienia w Sejmie.

W sprawie tej podaje sensacyjne szczegóły franciszkański „Mały Dziennik":

„Gdy w dniu posiedzenia komisji ks. prałat Trzeciak udał się do kościoła św. Jacka o godzinie 7-ej rano do odprawienia Mszy św., zamieszkująca z nim krewna została zbudzona ostrym dzwonkiem u drzwi wejściowych. Po otworzeniu drzwi kuzynka ks. Trzeciaka spostrzegła trzech mężczyzn elegancko ubranych, którzy zwrócili się do niej z prośbą o pozwolenie natychmiastowego przejrzenia papierów znajdujących się w gabinecie. Gdy jeden z nieznajomych oświadczył, że nie ma ani sekundy do stracenia i nie może czekać na powrót ks. Trzeciaka, kuzynka księdza odmówiła kategorycznie wpuszczenie nieznajomych, i pobiegła do kościoła.

Gdy w kilka chwil potem kuzynka ks. prałata wracała spowrotem, nieznajomi podążyli za nią, i jeden z nich wsunąwszy nogę między drzwi, uniemożliwił ich zamknięcie, nawiązując na nowo rozmowę. W czasie rozmowy jeden z mężczyzn zaproponował jej kilkaset złotych za ułatwienie dostępu do papierów, tyczących m. in. przemówienia, które ksiądz prałat miał wygłosić w Sejmie. W pewnym momencie zamienił on z kolegami kilka zdań po francusku, z których zdenerwowana krewna ks. Trzeciaka zrozumiała tylko słowa „huil mille" (osiem tysięcy), a następnie odezwał się do niej po polsku, tym razem z wyraźnym akcentem żydowskim:

— Niechże pani nas puści, albo przyniesie papiery tu na dół. Przecież to nikomu nie zaszkodzi, a pani poprawi sobie byt. Niech się pani nie obawia, my mamy pieniądze.

Tu wydobył z kieszeni gruby portfel wypchany pięćsetkami i oświadczając, że zawiera on 8.000 zł. usiłował wręczyć go krewnej ks. Trzeciaka. Kuzynka ks. prałata najostrzejszemi słowami dała odprawę napastnikom i silnie pchnęła ciężkie drzwi wejściowe. Osobnik w kurtce boleśnie uderzony w nogę, musiał ją cofnąć i drzwi się zatrzasnęły.

Wkrótce potem nadszedł z kościoła ks. dr. Trzeciak, jednak krewna jego, nie chcąc go denerwować przed przemówieniem w Sejmie, zataiła przed nim cały incydent. o którym dowiedział się dopiero po posiedzeniu komisji.

Warto zaznaczyć, że w kuluarach sejmowych zaczepił ks. prałata jakiś żyd, proponując mu „ugodowe załatwienie sprawy", a czas nieobecności gospodarza domu, krewna miała wizytę brodatego chasyda.

Przez całą noc poprzedzającą posiedzenie komisji sejmowej odbywała się narada rabinów i działaczy żydowskich, na której uchwalono za wszelką cenę niedopuścić do wystąpienia ks. Trzeciaka w charakterze eksperta... Żydzi uważają pieniądze za jedną z najpotężniejszych broni w walce o swoje przywileje. Każdy żyd został zobowiązany do przekazania, zaoszczędzonych na jedzeniu podczas zarządzonego przez rabinów postu, pieniędy na walkę z projektem zniesienia uboju rytualnego".

Przegląd prasy

WOBEC NIEMIECKIEJ BOMBY

Naogół prasa polska nie zdążyła jeszcze zająć stanowiska wobec mowy kanclerza Hitlera — lub też nie spieszy się z jego precyzowaniem. Poza pismem naszem wypowiedziało się dotąd w tej sprawie tylko kilka dzienników warszawskich.

Nutą dominującą tych komentarzy jest zgodne twierdzenie, że taki rozwój wypadków był do przewidzenia i że zasadniczo zmienia on sytuację europejską, jakkolwiek nie należy przypuszczać jakichkolwiek powikłań wojennych. W „Kurjerze Warszawskim" p. B. Koskowski, stwierdzając, że „obecnie swoboda ruchu Niemiec nad Renem będzie zupełna, innemi słowy mówiąc, upada ostatnia rękojmia ochronna przeciw domniemanej inwazji Niemiec", przypomina memorjał marsz. Focha do Clemenceau, podnoszący znaczenie militarne Renu i określający go jako „granicę wszystkich narodów, które walczyły w obronie prawa".

„Jeśli — czytamy dalej — dla Francji, dla Anglji, dla całej Europy pokojowej Ren miał znaczenie tak gruntownie ochronne, to vice versa, oczom niemieckim przedstawiał się on, jako gwarancja dla Niemiec zupełnej swobody militarnej, a zatem politycznej, dyplomatycznej, wszelkiej".

Jeśli zaś Hitler, uświadamiając sobie „krańcowy pacyfizm zachlo roformowanych narodów", pozwalający Niemcom na nieliczenie się z podpisanemi traktatami, uznał jednak za konieczne przystroić swą decyzję w „kwiaty retoryki pro-pokojowej", to w ten sposób jako dyplomata staje on „w pierwszym rzędzie najznakomitszych psychologów współczesnych, tak znających duszę zwykłych tłumów, jak mistrz zna swój instrument".

„Czas", zaznaczając, że reakcja Niemiec na pakt francusko-sowiecki „nastąpiła jednak w formie bardziej bezpośredniej, niż się tego spodziewano", ogranicza się przy określeniu stanowiska Polski do dosłownego odpisania ostatnich zdań znanego komunikatu „Iskry". Jeszcze ostrożniejszy jest „Nasz Przegląd", który poprzestaje na zreferowaniu sprawy i zaznaczeniu dwuznacznego stanowiska Anglji. Stosunkowo najdalej idzie „Kurjer Poranny", który z zadowoleniem konstatuje wyrzeczenie się przez Niemcy wszelkich pretensyj terytorjalnych, a omawiając obszernie proponowane przez nie nowe układy, zaznacza:

„Ciekawe jest, jak zareaguje na te propozycje Belgja, której kanclerz proponuje zawarcie łącznego paktu nieagresji z Francją. Na tle nastrojów belgijskich, w stosunku do sojuszu wojskowego z Francją, ta forma propozycji nie jest bez znaczenia".

Co do Polski:

Krok niemiecki, jakkolwiek nie wnosi nowych elementów do stosunków polsko - niemieckich, zmienia jednak decydująco układ stosunków europejskich. Przesunięcia w systemie politycznym Europy, o takiej skali doniosłości, jak deklaracja z 7 marca, interesują żywo Rzeczpospolitą, mimo jej polityki pełnej rezerwy i powściągliwości".

A wreszcie, o ile chodzi o krok rządu berlińskiego na tle stosunków wewnętrznych w Niemczech, zwraca „Kurjer Poranny" uwagę, że:

„Kanclerz, wiążąc militaryzację Nadrenji z nowemi wyborami, powtórzył parokrotnie już stosowane pociągnięcia. Wybory do Reichstagu, a raczej plebiscyt odbędzie się pod hasłem „honoru i wolności", wobec którego zamilknąć muszą kłopoty dnia codziennego. Polityka niedostatku żywnościowego, niskich płac i rosnących cen otrzyma pełne rozgrzeszenie i zatwierdzenie. Front wewnętrzny uspokojony będzie na wiele miesięcy, tak jak to było po przyłączeniu Zagłębia Saary".

POLSKA I BELGJA

Omawiając brukselską wizytę min. Becka, „Warszawski Dziennik Narodowy" wypowiada opinję, że:

„...pobyt polskiego ministra nie był — jak się zdaje — uwieńczeniem dłuższej akcji dyplomatycznej, lecz raczej okazją do zainicjowania pewnych politycznych zamierzeń. Jakich? Trudno na to dać konkretną i pewną odpowiedź.. Nie posiadamy żadnych informacyj ani o celach podróży p. Becka do Brukseli, ani o tem, o czem była mowa między premjerem belgijskim a ministrem polskim. Niewiele także możemy wnioskować z głosów prasy rządowej polskiej".

Zaznaczając więc od siebie, że Polska i Belgja winny dążyć do współdziałania politycznego, i że jest wprost rzeczą dziwną, iż dotąd takie współdziałanie polityczne nie zostało jeszcze ustalone, „Warszawski Dziennik Narodowy" cytuje opinję brukselskiego korespondenta paryskiego „Tempsa", który pisał:

„...sądzą tutaj, że rząd warszawski usiłuje obecnie wyzwolić się do pewnego stopnia od zbyt intymnej współpracy z rządem budapeszteńskim i że pragnie dokonać pewnej zmiany, zbliżając się do wielkich mocarstw zachodnich. Wizyta p. Becka w Brukseli miałaby zatem charakter nowego zaznaczenia niezależności dyplomacji polskiej i powinna być uważana jako wstęp do wizyt, które polski minister spraw zagranicznych złoży w przyszłości w Londynie i w Paryżu".

Nawiasem warto ze wspomnianej korespondencji „Tempsa" zacytować także ustęp kwestjonujący możliwość osiągnięcia współdziałania politycznego między Belgją i Polską, gdyż

„...położenie polityczne Belgji różni się od położenia politycznego Polski, a to wskutek tego, że pakty lokarneńskie określają stosunki polityczne Belgji i Niemiec, podczas gdy Polska musiała prowadzić pewną politykę, by zneutralizować działanie Niemiec w ciągu ostatnich 10-ciu lat".

Było to pisane 3 marca. W cztery zaś dni później Lokarno przestało istnieć i cały gmach tego rozumowania leży w gruzach. Drobny przykład, jaki przewrót w sytuacji europejskiej wywołał ostatni krok Niemiec.

„Państwowcy" w szeregach opozycji marksistowskiej

Walka między ruchem narodowym a komunizmem

istotną treścią zmagań na terenie młodego pokolenia

Utarły się już pewne pojęcia, które nabrały określonej wagi, weszły w powszechne użycie. Do takich pojęć, zbyt uogólnionych, należy przeświadczenie o zaniku wpływów komunistycznych w młodem pokoleniu! To przeświadczenie utrzymuje się tem łatwiej, że jesteśmy świadkami stale wzbierającej fali nacjonalizmu i religijności młodych. Istotnie, obie te cechy są wyraźne, a ruch narodowy znajduje się w ciągłej ofensywie, okazując ogromną żywotność. Świadectwem tego są chociażby, jeżeli chodzi o uczelnie wyższe, wyniki wyborów do władz organizacyj akademickich, gdzie bądź przechodzą listy kandydatów narodowych, jako jedyne, bądź też gdzie nastąpi starcie z przeciwnikami, zyskuje ogromną przewagę liczebną, wynoszącą średnio 80 — 90 młodzież narodowa.

PODNOSZĄ GŁOWĘ

Nie trzeba zamykać jednak oczu na inne fakty. W audytorjach szkół wyższych rozrzucane są ulotki i broszury komunistyczne, na odczytach naukowych czy w pracy naukowej biorą udział elementy wyraźnie komunistyczne pod różnemi pozorami i przy każdej okazji gloryfikujące ideje K. P. P., zachwycając się ustrojem sowieckim, zwalczające religję, moralność, życie rodzinne, poglądy narodowe i t. d. Ostatnio takie wystąpienia miały miejsce na szeregu odczytów Koła Polonistów, Slawistów, oraz na Studjum Filozoficznem Uniwersytetu. Na Wolnej Wszechnicy Polskiej w tej uczelni, która cieszy się szczególną opieką „postępowego" kołtuństwa, upadł wniosek o zawieszenie krzyżów w salach wykładowych. Ostatnio na uczelniach wyższych kilkakrotnie doszło do reakcji młodzieży, na wyzywające stanowisko komunistów, przy deklaracjach z okazji, mającego nastąpić ślubowania Jasnogórskiego młodzieży akademickiej.

2 AKTYWNE SIŁY

W tej chwili na terenie młodego pokolenia zmagają się tylko dwie aktywne siły: ruch narodowy i marksizm. W ostatnim czasie nastąpiło ostateczne wyjaśnienie sytuacji przez wyraźne sformułowanie postulatów grup, które sympatyzując z marksizmem, nie mogły jednakże zdobyć się na otwarte stanięcie po jego stronie. Rozkład grupy t. zw. „młodzieży państwowej" dokonał się niebywale szybko. Przedewszystkiem niemal cała „młodzież państwowa" przeszła do opozycji wobec istniejącego dziś w Polsce reżimu i panującego porządku rzeczy.

Delikatnie i bez zbytnich jaskrawości, dokonała tego „Myśl Mocarstwowa", która formalnie zachowując swój dawny stosunek i do ludu i do idej, dziś panujących, — rozeszła się jednak z niemi; wyraźnie odstąpił od „ideologji BBWR" — Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej, w którym po długiej walce wewnętrznej, zwyciężył kierunek opozycyjny, marksistowski, czego wyrazem stał się rozłam i utworzenie „Z. P. M. D-lewicy", obejmującej większość członków dawnego Z. P. M. D. Podobną ewolucję przeszedł również „Legjon Młodych", który po ciężkich tarapatach wewnętrznych i załamaniu organizacyjnem, przy pomocy t. zw. „Ligi Odrodzenia Legjonu", zdobył się na wyraźnie lewicowe, marksistowskie stanowisko i przeszedł „na całego" do opozycji, głosząc w ostatnich rezolucjach swej Rady Głównej, że „znajduje się w obozie społecznej lewicy polskiej" i będzie dążył do zorganizowania „elementu radykalnych państwowców polskich", ponieważ, **jak głoszą rezolucje, „obecna sytuacja Polski**, wytworzona przez b. Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, nie wytrzymała egzaminu życiowego, wobec czego zasługuje na najostrzejsze potępienie."

NIETYLKO STUDENTERJA

Oczywiście, nie należy przeceniać roli podobnych deklaracyj, ani generalizować zbytnio pewnych ujemnych objawów życia młodzieży. Tem niemniej nie można pominąć ich milczeniem. Sens tego, co się obecnie dokonywuje i co widać najjaskrawiej na terenie życia akademickiego w Polsce, ma swe bliskie analogje w stosunku do życia i prądów całego naszego młodego pokolenia, tak w miastach, jak i na wsi. I na jednym i na drugim terenie, mimo istnienia niewątpliwie znacznych sił w miastach: socjalistów — na wsiach: ludowców — zmagania o nowe formy ustroju, o przyszłą władzę, o dzisiejszą ideologję toczą się między ruchem narodowym a komunizmem. Że grupy państwowców, takie czy inne, nie odegrają w tej walce żadnej samodzielnej roli — świadczą właśnie wypadki z terenu akademickiego, gdzie ustanie opieki i dopływu subsydjów różnego rodzaju odrazu rozbiło organizacje, grzebiąc ich sztuczne tezy „ideowe", tanią „państwowość" i komercjalną „prorządowość". Ludzie, którzy w nich działali przystali bądź do marksizmu (bezwzględna większość) bądź dziś sympatyzują z ruchem narodowym.

Kto obserwuje to, co się dzieje dziś w związkach narodowych na wsi, w organizacjach wiejskich, ten widzi całą treść walki i jej sens.

Myśląc o przyszłości nie można operować pojęciami, które nic nie znaczą. Patrząc na teren młodzieży akademickiej trzeba rozumieć, że jest to jeden z aktywniejszych odcinków walki o przyszłą treść życia polskiego, walki w której, podobnie, jak w całej Polsce, zarysowały się dwa fronty: narodowy i marksistowski.

Pruskie „chrzty"

Objęły 90 miejscowości

na Śląsku Opolskim

KATOWICE, 8. 3. Opublikowane ostatnio wykazy zniemczonych nazw miejscowości Śląska Opolskiego obejmują na przestrzeni dwóch pierwszych miesięcy bieżącego roku pokaźną cyfrę 90 polskich nazw, które zmieniono na obce z brzmienia i ducha nazwy niemieckie. Akcja zmiany nazw dokonywa się na drodze administracyjnej, przyczem z odpowiednią inicjatywą występuje gmina sama. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę fakt, że każda rada gminna w dzisiejszych Niemczech jest radą z nominacji, łatwo zrozumiemy, że istotnie, każda rada, składająca się z 100-procentowych wyznawców reżimu hitlerowskiego, może z propozycjami w kierunku zmiany nazwy danej miejscowości wystąpić.

Pisma polskie w Niemczech, pisząc na ten temat, stwierdzają jednogłośnie, że zewnętrzne przemianowanie miejscowości nie zmieni ich charakteru. Lud nadal pozostanie polskim, a skazane na zagładę nazwy polskie po wieki rozbrzmiewać będą w jego przepięknej mowie staropolskiej.

Tak jak dotąd uczyły się dzieci, że mieszkają np. nie w „Pohlsdorf", lecz w „Polskiej Wsi", tak i nadal, owszem, z jeszcze większą pilnością, będą stwierdzały, że ich miejscem rodzinnem nie jest „Ostwalde" (nowa nazwa), lecz „Polska Wieś". Coprawda w urzędowych pismach trzeba się posługiwać nowemi nazwami, lecz w prywatnem użyciu nikt nie może nam zabronić używania nazwy polskiej na określenie miejscowości.

Montownia samochodów Forda

pod Bydgoszczą?

Prasa pomorska donosi, że najpoważniejszym kandydatem na otrzymanie montowni samochodowej w Polsce jest Ford, którego przedstawiciel od dłuższego już czasu bawi w Warszawie i przeprowadza szereg zasadniczych rozmów.

Montownia Forda, byłaby wybudowana koło Bydgoszczy, odpowiednie tereny już zostały wybrane.

Wybryki „volksbundowców"

na Górnym Śląsku

KATOWICE, W Pszczynie „Volksbund" zorganizował kursy wyszkoleniowe dla młodzieży, ściąganej z odległych wiosek, powiatu. Cechą charakterystyczną dla tej młodzieży jest to, że między sobą rozmawia ona prawie wyłącznie po polsku. Młodzież otrzymuje pełne zaprowiantowanie i bezpłatne noclegi.

Z pogrzebem strażnika kopalnianego Hildebrandta w Michałkowicach niemczyzna miejscowa urządziła sobie niesmaczną demonstrację. Mianowicie za trumną zmarłego, trzech umundurowanych hitlerowców niosło wielkich rozmiarów wieniec z szarfą z napisem niemieckim i wielką swastyką.

Dalej kroczyli w długim pochodzie w [illegible] około 200 osób, bezrobotni, będący doniedawna w przewadze członkami organizacyj polskich.

W Równem pow. rybnicki na zabawie tanecznej volksbundowcy pobili obecnego na sali żołnierza polskiego, który sprzeciwił się odegraniu przez orkiestrę pieśni hitlerowskich.

Zboże drożeje

Na rynku zbożowym dała się zaobserwować w ostatnich dniach zwyżka cen. Żyto podskoczyło z 13 i pół do 14 i pół za korzec. O 2 zł. na korcu podrożała pszenica dochodząc do 20 zł.

Zjawisko to tłumaczy się stopniowem wyczerpywaniem się zapasów zboża u rolników.

Karaimi pomagają żydom?

Projekt zniesienia polowań

wnoszą żydzi do Sejmu

Uchwalenie projektu zniesienia uboju rytualnego w Polsce przez Komisję Administracyjną Sejmu, jest tematem rozmów w synagogach, bożnicach i domach modlitwy.

Komitet obrony uboju przygotowuje zjazd gmin żydowskich, który odbyć się ma w środę 11-go b. m. w Warszawie. W zjeździe wezmą udział rabini, członkowie rad miejskich i organizacyj gospodarczych.

Żydowski „Nasz Przegląd" donosi:

„Komitet Obr. Ub. Ryt. otrzymał ostatnio ciekawe materjały, tyczące sposobów polowania i naganki, praktykowanych w Polsce.

Materjały te przysłały Gminy Żydowskie, położone w pobliżu bardziej zalesionych połaci kraju, gdzie często odbywają się polowania.

Gminy te wskazują, że sposoby polowania są sprzeczne z najprymitywniejszemi zasadami humanitarności i proponują, by posłowie żydowscy wnieśli do Sejmu projekt zakazu polowań".

„Gminy wyznaniowe Karaimów i muzułmanów w Polsce wystosowały do władz memorjały, w których wskazują, że zastosowanie w praktyce zakazu uboju rytualnego uniemożliwi ludności muzułmańskiej i karaimskiej spożywania mięsa. Jak wiadomo, tak Karaimi jak i muzułmanie biją bydło żydowskim sposobem rytualnym".

Przygotowania do konwersji

obligacyj pożyczek państwowych

Urząd Długów Państwowych podjął przygotowania do konwersji obligacyj pożyczek państwowych, objętych dekretem z dnia 14 stycznia r. b. Sporządzane są zestawienia nie wylosowanych obligacyj pożyczki inwestycyjnej i renty ziemskiej. Wymiana skonwertowanych pożyczek budowlanej, inwestycyjnej i t. p., która nastąpić ma latem r. b. przeprowadzona będzie przez kasy urzędów skarbowych, Banku Polskiego i banków państwowych. Wydawać one będą posiadaczom dotychczasowych pożyczek, obligacje pożyczki konsolidacyjnej na warunkach ustalonych rozporządzeniem wykonawczem Ministerstwa Skarbu.

Najbliższy kongres antyalkoholowy

odbędzie się w Polsce

W sobotę odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego międzynarodowego kongresu antyalkoholowego, który odbędzie się wiosną roku 1937 w Warszawie. Na zaproszenie naszych organizacyj abstynenckich przybędą do Warszawy delegaci z 34 państw.

M. in. zapowiadany jest przyjazd delegacyj z Japonji i Egiptu.

Profanacja grobu

powstańca

POZNAŃ, 8. 3. Profanacji grobu powstańca z 1863 r. dopuścił się jakiś nieznany osobnik na cmentarzu w Łeknie w pow. wągrowieckim. W nagrobku, w oszklonej gablotce, umieszczono rogatywkę, krzyże i medale zmarłego. Gablotkę tę sprawca rozbił i zabrał wszystkie znajdujące się w niej przedmioty.

MARZEC
9
PONIEDZIAŁEK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
6—5	17—19
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
19—13	5—54
Dł. dnia	Przybyło
11-24	3-42

Dziś św. Franciszki.
Jutro 40 Męczenników.

Teatry

TEATR WIELKI: Dziś teatr nieczynny. Jutro „Kwiat Hawaju".

TEATR NARODOWY: Dziś „Wielki Fryderyk" po raz 65-ty i ostatni z Solskim. We wtorek „Mieszczanin szlachcicem" Moljera w reżyserji i z udziałem Zelwerowicza.

TEATR POLSKI: Dziś „Wieczór Trzech Króli" Szekspira ze Smosarską, Macherską, Woskowską, Węgrzynem, Kurnakowiczem, Kondratem, Wyrzykowskim, Łuszczewskim i inn.

TEATR NOWY: Dziś po raz 91-szy komedja „Był sobie więzień" Anouilh'a. We środę premjera w reżyserji Węgierki „Tessa"

TEATR LETNI: Dziś komedja „Raz się tylko żyje" Kiedrzyńskiego. Koniec przedstawienia o godz. 11 wiecz.

TEATR MAŁY: Dziś „Niedobra miłość".
We środę w reżyserji Warneckiego premjera „Koko". z Gorczyńską, Leszczyńskim, Balcerkiewiczówną, Kajzerówną, Brodniewiczem, Grolickim, Mileckim i Małkowskim.

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: We wtorek przy ul. Młynarskiej 2, o godz. 5 pop. i 7.30 wiecz. „Most" Szaniawskiego.

TEATR ATENEUM: Dziś i jutro „Pan Geldhab". W przygotowaniu sztuka „Zamach" z Jaraczem i Eichlerówną. Reżyserja Perzanowskiej.

REDUTA (Kopernika 36/40): „Pierścień wielkiej damy" C. K. Norwida. Premjera w połowie marca.

TEATR KAMERALNY: Dziś „Matura".

TEATR MALICKIEJ daje dziś i jutro wieczorem „Trafikę pani generałowej" Bus-Feketego.

TEATR „WIELKA REWJA". Dziś i jutro komedja muzyczna „Całus i nic więcej" z Mankiewiczówną, Krukowskim i Sempolińskim.

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś i codziennie nowa rewja „Mycie głowy" — 7.15 i 9.30.

CYRK STANIEWSKICH: Dziś i codziennie o 9.20 wielki międzynarodowy turniej walk zapaśniczych.

Jak będzie wyglądała

Warszawa przyszłości?

200 eksponatów na marcowej wystawie w muzeum narodowem

Jak będzie wyglądała Warszawa za lat trzydzieści? Odpowiedź na to pytanie da w końcu marca pierwsza wystawa p. n. „Warszawa przyszłości" ,którą urządza w Muzeum Narodowem zarząd miejski wespół z szeregiem ministerstw: B. G. K. Tow. Osiedli Robotniczych, Państw. Radą Przyrody, Tow. Reformy Mieszkaniowej, Izbą Przem.-Handl. Zw. Propagandy Turystycznej itp. organizacjami, którym piękno i racjonalny rozwój stolicy leży na sercu.

CHAOS BUDOWLANY

Zagadnienia urbanistyczne Warszawy wysuwają się ostatniemi czasy coraz bardziej na czoło zainteresowań obywateli stolicy. Chaos, jaki przez długie lata charakteryzował rozbudowę Warszawy sprawia, że nie wyzyskaliśmy naturalnych walorów terenowych, takich jak np. Wiślana — obok kościoła budowaliśmy więzienie (na Pawiaku) w śródmieściu, przy malowniczym ślimaku ul. Karowej umieszczono wozownie i stajnie Z. O. M., w najbliższem sąsiedztwie Zamku Królewskiego — wzniesiono fabrykę garbników, składy portowe i przystanie żeglugi wiślanej. Kominy fabryczne elektrowni, rektyfikacji, młynów i dawnej gazowni zadymiają mieszkaniową dzielnicę Powiśla, szpecącą piękną ponoramę Wisły. W labiryncie uliczek starej Woli i Ochoty gubią się najdoświadczeńsi szoferzy — nielepiej zresztą przędstawia się zabudowa Żoliborza, Grochowa czy nowego Mokotowa.

Najlepszym dowodem niezrozumienia potrzeby racjonalnej i planowej zabudowy Warszawy jest fakt, że w r. ub. Miejski Urząd Inspekcyjno-Budowlany zdyskwalifikował około 30 proc. przedstawionych projektów architektonicznych, wstrzymał 413 nielegalnych budowli a w 1117 wypadkach skierował do starostw wnioski karne za łamanie przepisów budowlaych.

Wystawa „Warszawa przyszłości" — to nie wizja legendarnego miasta, w którem awionetki i aeroplany fruwają w powietrzu jak gołębie, stupiętrowe drapacze nieba konkurują z drapaczami amerykańskiemi, a każdy obywatel posiada własną willę z czarodziejskim ogrodem, pływalnią, garażami i samochodami o linjach aerodynamicznych. Wystawa ma zobrazować Warszawę, w której znikną wszystkie zasadnicze bolączki z zakresu rozbudowy, zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych, odpowiedniego rozwoju sieci szkolnej, rozmieszczenia szpitali, cmentarzy, zadrzewienia, komunikacji i tp.

MODELE PLASTYCZNE I FOTOGRAFJE

Wśród 200 zgórą eksponatów ujrzymy przedewszystkiem szereg modeli plastycznych, które zobrazują porównawczo stopniowe rozrastanie się stolicy: wieś książęca, gród średniowieczny (piękny model Starego Miasta z epoki, gdy było jeszcze opasane grubym murem obronnym) — poszczególne dzielnice Warszawy za czasów królów polskich — — wreszcie śmiałe projekty współczesnych urbanistów: modele przyszłej dzielnicy mokotowskiej wraz z polem Chwały i aleją do defilady, model skarpy wiślanej, odsłoniętej i oczyszczonej z brzydkich obecnych zabudowań. Niektóre modele będą w ruchu — jak np. model nowoczesnej stacji podmiejskiej. Fotografje i plansze ogromnych rozmiarów uplastyczniają urok starej i nowej Warszawy, — panoramy, perspektywy i modele oświetlone od wewnątrz zobrazują całokształt przyszłej stolicy.

Wystawa wzbudzi niewątpliwie duże zainteresowanie w stolicy i przyczyni się — co jest zresztą jej głównym celem — do zaznajomienia ogółu z realnemi potrzebami Warszawy. Z wykrętów i plansz graficznych dowiemy się w jakich dzielnicach powstaną nowe zieleńce i ogrody, szpitale i szkoły, według jakich wytycznych rozwijać się będzie węzeł kolejowy warszawski, sieć komunikacji tramwajowej i podziemnej (budowa metro) uporządkowania wybrzeży wiślanych, sieć kanalizacyjna, gazowa, elektryczna. Wystawa może i powina stać się punktem wyjścia do ożywionej dyskusji zainteresowanych czynników na temat załatwienia wszystkich realnych potrzeb miasta.

Trzy premjery bieżącego tygodnia

„Mieszczanin szlachcicem"

Teatr Narodowy we wtorek 10 marca wystawia jedno z arcydzieł Moljera „**Mieszczanina szlachcicem**" w tłumaczeniu Boya-Żeleńskiego, w reżyserji A. Zelwerowicza i z jego udziałem w roli tytułowej oraz J. Janecką, A. Żeliską, J. Piaskowską, M. Żabczyńska, J. Kreczmarem, Tad. Frenklem, T. Chmielewskim, E. Solarskim, Z. Karpińskim, Z. Karczewskim, J. Woskowskim i F. Chmurkowskim. Śpiew Aleksandra Michałowskiego oraz p. Skwarczewskiej i słuchaczek Konserwatorjum Muzycznego. Dekoracje Daszewskiego.

„Koko"

Teatr Mały we środę 11 marca daje premjerę nowej sztuki znakomitego pisarza Marcelego Acharda „Koko" w przekładzie J. E. Skiwskiego, w reżyserji Janusza Warneckiego z Gorczyńską, Leszczyńskim, Balcerkiewiczówną, Kajzerówną, Brodniewiczem, Grolickim, Mileckim i Małkowskim. Dekoracje St. Śliwińskiego.

„Tossa"

Teatr Nowy przygotowuje na środę 11 marca angielską sztukę M. Kennedy „Tessa" („Wierna nimfa") w przeróbce J. Giraudoux, w reżyserji A. Węgierki, w dekoracjach Węgierkowej z Andryczówną, Barszczewską, Jarszewską, Nakoneczną, Niwińską, Sulimą, Stępniówną, Bogusińskim, Dereniem, Krzewińskim, Pichelskim, Woszczerowiczem, Ziejewskim, Ziembińskim i innymi. „Tessa" — to jedna z tych sztuk, która — poza wysokiemi walorami tekstu — daje świetne pole do popisu zwłaszcza młodszemu pokoleniu aktorskiemu, znajdującemu w „Tessie" szereg znakomitych ról, z czego skwapliwie skorzystała Dyrekcja, powierzając je wykonawcom spośród młodej aktorskiej generacji.

Dziś ostatnie przedstawienie „Wielkiego Fryderyka"

Spowodu wyjazdu mistrza Solskiego jutro we wtorek do Krakowa na dłuższy okres występów gościnnych— dziś w poniedziałek w Teatrze Narodowym odbędzie się nieodwołalnie ostatnie przedstawienie „Wielkiego Fryderyka" z Solskim, jako nieporównanym inkarnatorem roli tytułowej.

Kto otrzyma

Dyrekcję Opery w Warszawie?

Wobec rezygnacji p. Korolewicz-Waydowej z ubiegania się o koncesję na prowadzenie opery w Warszawie w przyszłym sezonie, zachodzi pytanie, kto tę koncesję otrzyma. Do Zarządu Miejskiego nie wpłynęła dotąd żadna oficjalna oferta na dzierżawę Teatru Wielkiego. Natomiast z prywatnych rozmów, przeprowadzonych przez kandydatów, da się już ustalić ich listę.

Ubiegają się tedy o dzierżawę opery: bliski współpracownik p. Korolewicz-Waydowej, dyr. Adam Dołżycki, oraz znany śpiewak, Zaremba. Słychać również o zamiarze złożenia oferty przez Adama Didura, wespół z reżyserem Lewickim. Największe szanse ma jednak podobno kandydatura dyr. Rudkowskiego, byłego kierownika teatru w Poznaniu i obecnego dyrektora organizacyjnego teatrów T. K. K. T. w Warszawie, który ma zgłosić ofertę wraz z Juljuszem Kadenem-Bandrowskim.

Niezwykła katastrofa samochodowa

Na 66 kilometrze szosy włocławskiej wydarzyła się niezwykła katastrofa samochodowa. Pod wsią Kozłów Szlachecki Nowy samochód pogrzebowy firmy Łopacki, z Warszawy prowadzony przez szofera Sergjusza Kowbie - Kozacinka, wpadł na drzewo i doszczętnie się rozbił. Kozacinek wyszedł z katastrofy ogólnie potłuczony. Badany Kozacinek, zeznał, że wracając z pogrzebu z Włocławka, poczuł nagle swąd i zaczął hamować, aby sprawdzić motor. W tym momencie światło zgasło i wskutek ciemności samochód wpadł na drzewo. Po zderzeniu w baku zapaliła się benzyna.

Wypadki i kradzieże

Ucieczka z sali sądowej. W Sądzie Okręgowym, w Wydziale III Karnym rozpatrywana była sprawa słynnej kradzieży w firmie „Remedia" (Fulde i Ska), przy ul. Hipotecznej 5. Skradziono ogółem towarów na 25.000 zł. Skradziony towar kupili paserzy, którzy na rozprawie zostali skazani: Wąsowski na 3 lata więzienia, Zielonka na 2 lata, Suwałk na 3 lata, Grynberg, pseudonim „Byk" — na 2 lata. Suwałk przed ogłoszeniem wyroku zbiegł z sali sądowej. Poszukuje go policja.

Zamachy samobójcze. 29-letni Stanisław Kamiński, robotnik, (Boleść 9), otruł się esencją octową. W stanie ciężkim przewieziono desperata do szpitala.

Zbrodniczy napad. Na rogu ul. Karmelickiej i Leszna, został przez nieznanych sprawców napadnięty i zraniony nożem w lewe przedramię 50-letni Jakób Rozenberg, kamasznik, (Dzika 56).

Nagły zgon oficera. Przy ul. 6-go Sierpnia 28, żona portjera, Zofja Mirecka, wszedłszy do mieszkania majora Konrada - Ireneusza Branowskiego, zamieszującego samotnie, stwierdziła, że oficer leży na podłodze w bieliźnie, w pobliżu łazienki, nie dając oznak życia. Lekarz stwierdził śmierć mjr. Branowskiego z nieustalonej przyczyny. Żył lat 42. Pozostawił żonę i córkę. — Istnieje przypuszczenie, że Branowski, zmarł wskutek ataku sercowego.

Zabity przez samochód. W szpitalu Przemienienia Pańskiego zmarł 5-letni Józef Ołoś, (Zwycięzców 23), syn ślusarza. Chłopiec onegdaj dostał się pod autobus linji powiatowych Warszawa — Otwock, doznając pęknięcia podstawy czaszki.

Dręczyciele ptactwa. W Łazienkach Królewskich, członkowie Tow. Opieki nad Zwierzętami ujęli 2 uczniów: Marjana Ignaczuka, (Tatrzańska 6) i Henryka Wincenciuka, (Belwederska 4), którzy zabijali z procy ptaki w karmikach. Spisano protokół.

Źle chodzimy. W ciągu ub. miesiąca ukarano mandatami doraźnemi za nieprawidłowe przechodzenie jezdni w stolicy 381 osób.

Przeciwko przedłużeniu

Godzin handlu w sobotę

1) Związek Zawodowy Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych R. P.

W końcu lutego r. b. powołana została do życia Komisja Porozumiewawcza 4-ch Związków, zrzeszających pracowników sklepowych. W skład Komisji weszły następujące organizacje:

2) Powszechny Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych w Polsce.

3) Związek Zawodowy Pracowników Spółdzielczych R. P.

4) Związek Zawodowy Pracowników Księgarskich w Polsce.

Zadaniem współpracujących Związków jest obrona spraw pracowników sklepowych, a przedewszystkiem zastosowanie ustawy o czasie pracy i urlopach w odniesieniu do pracowników sklepowych. W celu zamanifestowania postawy pracowników sklepowych i dania wyrazu poglądów na stan dotychczasowy, Komisja Porozumiewawcza wspomnianych Związków zwołuje dnia 12 marca r. b. (środa) o godz. 8 wiecz. w sali Związku Handlowców, Sienna 16 Zgromadzenie pracowników sklepowych zatrudnionych w handlu i spółdzielczości przeciwko przedłużaniu godzin handlu.

PODZIĘKOWANIE

Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Warszawie (ul. Nowogrodzka 49, tel. 706-54) składa za naszem pośrednictwem serdeczne podziękowania tym wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia uroczystości papieskich oraz otwarcia Domu Katolickiego im. Piusa XI. szczególniej zaś składa podziękowanie orkiestrze Filharmonji Warszawskiej na ręce p. dyr. J. Ozimińskiego oraz Zjednoczonym Chórom Kościelnym na ręce ks. dr. J. Orszulika za bezinteresowne i ochotne wzięcie udziału w uroczystej akademji.

Zmarli

Śp. Eugenjusz Maderukiewicz, dr. med., l. 98, w Warszawie; Śp. Antoni Eugenjusz Jancewski, l. 33 w Warszawie; Śp. Henryk Gracjan Kunicki, l. 82, w Warszawie; Śp. Adam Stebięgowski, l. 78, w Warszawie; Śp. Jozef Taraszkiewicz, l. 75, w Warszawie; Śp. Rudolf Dormond, dr. med., l. 78, w Warszawie; Śp. Franciszka z Jędrychowskich Grabowska, wdowa, l. 96, w Warszawie; Śp. Krzysztof Dunin - Karwicki, student, w Krakowie; Śp. Albertyna Maciejowska w Warszawie; Śp. Paweł Rassek, l. 74, w Warszawie; Śp. Zofja Segro, w Nadbrzeżu; Śp. Marja z Wojadskich Wiaderni, wdowa, l. 80, w Warszawie: Śp. z Wilgirdów Stanisława Cholewińska, wdowa, w Wilnie, Śp. Wanda Krystyna Pancyljuszówna, w Warszawie.

Parada marynarzy amerykańskich w Operze

Codziennie o godz. 8 wiecz. odbywa się w Operze parada marynarzy amerykańskich! 200 osób baletu i chóru w takt świetnego marsza, wykonuje w II akcie znakomitej operetki Abrahama **„Kwiat Hawaju"** ewolucje taneczne, które wywołują długotrwałe oklaski na widowni. Publiczność rozentuzjazmowana swietnym rytmem marsza, piękną wystawa, efektami świetlnymi i tańcem, przerywa kilkakrotnie ewolucje taneczne brawami.

Huczne brawa zbierają w rolach głównych **Grudzińska**, **Szczepańska**, **Raczkowski**, **Korolkiewicz**, **Szczepański**, **Szpingier**, **Bolko** i cały zespół baletowy z **Hryniewicką**, **Kaniewską**, **Michalską**, **Nowicką** i **Sławską** na czele.

Wielką atrakcją **„Kwiatu Hawaju"** jest gościnny występ znakomitej primaballeriny **Lody Halamy**, która z werwą i humorem odtwarza postać hawaiskiej tancerki Raki, naprzemian tańcząc i śpiewając piosenki.

Dyryguje Bolesław **Tylia**, reżyseruje **Zdzitowiecki**, dekoracje Wandy **Lewniewiczowej**.

Radjo

Poniedziałek, dn. 9 marca

6.30 „Kiedy ranne..." 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik por. 7.50 Program na dz. bież. 8.00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dzien. południ. 12.15 „Wiad. roln." — J. Płatek. 12.25 Muzyka salonowa w wyk. Małej Ork. P. R. 13.25 Chwilka gosp. domowego. 15.15 Wiad. o eksporcie. 15.20 Przegl. giełd. 15.30 Z pogodnych pieśni St. Niewiadomskiego. Wyk.: J. Godlewska i A. Bogucki. 16.00 Lekcja jęz. niem. — lektor dr. J. Piprek. 16.15 Konc. Zespołu W. Tychowskiego i J. Rosnera. 16.45 „Sprawa pana Fijoła" — skecz napisał J. Renez i M. Mariaud, tłum. z franc. A. Bondziewicz. 17.00 „Krzywda dziecka" — pogad. — wygł. R. Kisielewska-Zawadzka. 17.15 „Minuta poezji": Wiersze S. Zimorowicza, recytuje Z. Gryff-Olszewska. 17.20 M. Rimskij-Korsakow: Kwintet B-dur na fortepian, flet, klarnet, waltornie i fagot (z Krakowa). 17.50 „Pod gnijącemi liśćmi" — pogad. — wygł. dr. Axel Stjerna (z Wilna). 18.00 Muzyka wokalna (pł.). 18.30 „Listy od dzieci" — omówi W. Tatarkiewicz-Małkowska. 18.40 „Życie kult. i art. stolicy". 18.45 Progr. na dz. nast. 18.55 Aktualna pogad. gosp. 19.05 Konc. rekl. 19.35 Wiad. sport. 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 Niewydane utwory M. Karłowicza: Sonatina, Sonata i Rondo — wyk. O. Iliwicka. Rdzawe liście — wyk. I. Gierałtowska. Czasem, gdy długo — wyk. Al. Bielakow. Życie to miłość — wyk. I. Gierałtowska i Al. Bielakow. Impromptu — wyk. T. Zygadło. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z Polski współcz." 21.00 Turnay śpiewa wiedeńskie piosenki. **21.30 „Na podzelowanym koturnie" (wywiad ze zdemobilizowanym aktorem) wieczór literacki w opr. dr. Z. Nowakowskiego (z Krakowa).** 22.00 Konc. Symf. A. Corelli: Concerto Grosso G-dur — wyk. ork. J. Haydn: Koncert skrzypcowy (I-e wyk. w P. R.) — wyk. z tow. ork. J. Kamiński. M. Karłowicz: Powracające fale — poemat symfoniczny — wyk. ork. 23.00 Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej. 23.05 Muzyka taneczna (pł.).

WTOREK DNIA 10 III

6.30 „Kiedy ranne..." 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). W przerwie o godz. 7.20: Dziennik por. 7.50 Program na dzień bież. 8.00 Aud. dla szkół.

11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południ. 12.15 Aud. dla szkół (dla dzieci mł.): Opowiadanie p. t. „Kolędy Samowara" — wygł. B. Hertz 12.30 Konc. w wyk. Ork. T. Seredyńskiego (ze Lwowa). 13.25 Chwilka gosp. domowego. 13.30 „Z rynku pracy". 15.15 Wiad. o eksporcie 15.20 Przegląd giełd. 15.30 Muzyka lekka (pł.). 16.00 „Skrzynka P. K. O." 16.15 Koncert w wyk. S. Snieckowskiego (obój) i J. Sulikowskiego (fortep.). V. d'Indy: Fantazja op. 31 na obój i fortep. — wyk. S. Snieckowski i J. Sulikowski. Emmanuel Chabrier: Bourrée fantasque, G. Faure: 4-ty Nokturn op. 36 — wyk. J. Sulikowski. P. Rougnon: Scena baletowa — wyk. S. Snieckowski i J. Sulikowski. 16.45 „Cała Polska śpiewa" — aud. popr. prof. Br. Rutkowski. 17.00 „Skarby Polski": „Sole potasowe" — odczyt — wygł. dr. Cz. Kuźniar. 17.15 Koncert w wykonaniu Małej Ork. P. R. 18.00 „Skrzynka językowa" — prof. W. Doroszewski. 18.10 Pieśni w wyk. T. Nolier-Mazurkiewiczowej. L. van Beethoven: W mogile ciemnej, Cl. Monteverdi: Pozwólcie mi umrzeć, Al. Scarlatti: Przestańcie, Caldara: Come raggio di sol, B. Marcello: Quella fiamme che m"accende, J. Brahms: Saficka oda op. 94, R. Schumann: 2 pieśni. 18.30 „Literatura jugosłowiańska w przekładach polskich" — szkic lit. — wygł. dr. W. Molé, prof. U. J. (z Krakowa). 18.45 Program na dz. nast. 18.55 „Skrzynka roln." — inż. W. Tarkowski. 19.05 Konc. rekl. 19.35 Wiad. sport. 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 Koncert Symf. (z Poznania). R. Wagner: Wstęp do misterjum muz. „Parsifal" — wyk. ork. J. Brahms: Koncert fortepianowy d-moll — wyk. z tow. ork. G. Konatkowska. T. Kassern: Dies irae — wyk. ork. R. Ducasse: Marche symfon. — wyk. ork. W przerwie ok. godz. 20.50: Dzien. wiecz. oraz „Obrazki z Polski współczesnej".

22.00 SOWIZDRZAŁ Z TAMTEGO ŚWIATA" — III AKT OPERY KOM. JAKO GOTOVACA, TEKST MILANA BEGOVICA (TRANSM. Z ZAGRZEBIA) 22.45 „Kult bohaterów w Polsce" — odczyt w jęz. niem. (ze Lwowa). (Tr. do Berlina). 23.00 Wiadomości meteor. dla żeglugi powietrznej. 23.05 Muzyka tan. (pł.).

Z Konserwatorjum

We wtorek 10 b. m. o godz. 20.15 odbędzie się w sali Konserwatorjum recital śpiewaczy znakomitej śpiewaczki angielskiej Dorothei Helmrich, która jest chlubnie znana publiczności warszawskiej ze swych występów przed kilkoma laty.

Bilety sprzedaje Kasa Teatralna „Orbis" Al. Jerozolimska 33.

* * *

W środę 11 b. m. o godz. 20.15 odbędzie się w sali Konserwatorjum recital fortepianowy znanej pianistki Lucyny Robowskiej, poświęcony całkowicie muzyce polskiej. W programie: Statkowski, Pankiewicz, Różycki Cylkow, Biliński, Szymanowski, Wielhorski, Melcer, Chopin, W. Łabuński, Dorabialska, Robowska, Grzegorzewicz-Lachowska, Szubertowa, Niekrasz-Sternicka, Woyciechowska, F. R. Łabuński, Mikuli, Noskowski, Niewiadomski, Paderewski, Kazuro, Friemann i Brzeziński.

Z miasta

PIELGRZYMKA DO ZIEMI ŚW.

Katolicki Związek Polek w Warszawie z okazji 30-lecia swej działalności organizuje w dniach od 5 do 26 maja br. pielgrzymkę jubileuszową do Ziemi Świętej, pod wysokiem protektoratem ks. biskupa Szlagowskiego.

Zgłoszenia na pielgrzymkę przyjmuje wyłącznie sekretarjat Katolickiego Związku Polek, Krakowskie 36.

ODCZYT

We wtorek, dnia 10 marca r. b., o godzinie 20-ej w lokalu T. N. S. W. (Bracka 18 m. 4) Doc. Dr. Józef Gołąbek wygłosi odczyt p. t. „Ćwiczenia słownikowe w nowem gimnazjum". Wstęp wolny dla członków T. N. S. W. i wprowadzonych gości.

ROZSZERZENIE ZASIĘGU MECHANICZNEGO OCZYSZCZANIA MIASTA

Z dniem 1 b. m. Zakład Oczyszczania Miasta przejął oczyszczanie następujących ulic: całych Św. Barbary, Czerwonego Krzyża i Waszyngtona oraz ul. Grochowskiej po stronie nieparzystej od Nr. 77 i po stronie parzystej od Nr. 52 do granicy miasta, wybrzeża Kościuszkowskiego od Nr. 45 po obydwóch stronach do końca ulicy, Łazienkowskiej przed Nr. 1/3 (stadjon W. P.) i po stronie parzystej przed Nr. 2, 4, 6, 8, 10, 12, 16, 18 i 20, wału Miedzeszyńskiego od ul. Jakubowskiej do wału Gocławskiego, Pańskiej od Nr. 38 po parzystej i od Nr. 35 po stronie nieparzystej do końca ulicy, Polnej od Nr. 1 do pl. Politechniki i od Nr. 2 do Nr. 52, Powązkowskiej od Nr. 15 do Nr. 47 i od Nr. 2 do 90, Puławskiej od Nr. 49 do 105 i od Nr. 12 do 90, Wolskiej od Nr. 51 do 103 i od Nr. 54 do 96, Ząbkowskiej od Nr. 15 i od Nr. 18 do końca ulicy Zygmuntowskiej od Nr. 2 do 14, pl. Żelaznej Bramy przed domami Nr. 1, 2, 3, 4 i 5 oraz ulicy bez nazwy biegnącej przez Ogród Saski.

Kina

APOLLO: „Jego wielka miłość".
ATLANTIC: „Kapitan Blood"
ADRIA: „Manewry Miłosne".
AMOR: „Szanghaj", „Tajemnicza Dama".
ACRON: „Idziemy po szczęście", „Nowi Ludzie"
ANTINEA: „Krew Cygańska", „Burza".
AS: „Lgjone nieustraszonych" i „Rzeczpospolita miłości".
BAŁTYK: „Należę do Ciebie".
CASINO: „Zew krwi".
CORSO: „To lubią mężczyźni", — rewja.
CAPITOL: „Dodek na froncie".
COLOSSEUM (duże): „Burłak z nad Wołgi" i występy cyrkowe.
COLOSSEUM MAŁE: „Pieśniarz Warszawy".
CZARY: „Bosambo", „Buster Keaton".
EUROPA: „Złotowłosy Brzdąc".
ELITE: „Dziewczę z Budapesztu" „Sprzedajemy na wesoło".
ERA: „Dom Nr. 56" i „Nocne Życie Bogów".
FILHARMONJA: „Mazur".
FORUM: „Piekło" i „Pechowcy".
FAMA: „Gabinet figur woskowych".
FLORIDA: „Pat i Patachon, jako bezdomni", „8 godzin Dra Morgana"
HOLLYWOOD: „Pod palącem niebem Argentyny".
HELIOS: „Mała Mateczka" i dod.
ITALIA: „Noc weselna" i dod.
KINO PAR. ŚW. ANDRZEJA: „Antek Policmajster".
KOMETA: „Nasze Słoneczko".
LOS: „Veronika".
MAJESTIC: „Czu-Czin-Czau".
MARS: „Kochaj tylko mnie" i dod.
MEWA: „Sequoia" i „Księżniczka przez 30 dni".
METEOR: „Kwiaciarka z Prateru" i „Skandale miljonerów".
MIEJSKIE: „Burza nad Andami".
MUCHA: „Sing Sing".
MASKA: „Ostatni sygnał" i „Kryjówka Szczęścia".
METRO: „Szir-Haszirim".
„NOWA TOMBOLA": „6 lat miłości", „Pojedynek ze śmiercią".
OKO PRASKIE: Golgota.
PAN: „Pan Twardowski".
PETIT TRIANON: „Mężczyźni wolą mężatki", „Siostra Marta jest szpiegiem".
POPULARNY: „Epizod" i rewja.
PRAGA: „Anna Carrev", rewja.
RIALTO: „Oskarżam Cię, Matko" (La Maternelle).
RAJ: „Na fali wspomnień".
RENA: Pat i Patachon — jazbandyści i film polski.
ROXY: „Jaśnie Pan Szofer".
ROMA (Nowogrodzka 49): „Chopin piewca wolności".
SFINKS: „Dawid Coperfield" i rewja.
SOKÓŁ: „Karjera Muzyka Jazzu"
STYLOWY: „Miłosne Niespodzianki".
ŚWIATOWID: „Koenigsmark"
ŚWIAT: „Czarne oczy".
TON: „Zaczęło się od pocałunku".
UCIECHA: „W walce z caratem".
UNJA: „Folies Bergere".

Min. Świętosławski

Dnia 10 marca o godz. 17.15 rozgłośnie Polskiego Radja transmitować będą w sali Tow. Naukowego we Lwowie przemówienie p. min. W. R. i O. P. prof. dr. W. Świętosławskiego, który mówić będzie o polityce kulturalnej i oświatowej w Małopolsce.

Książęce miasto szewców

Dawidgródek największy gród Polesia

Dawidgródek założony został w XIV wieku przez ks. Daniela Radziwiłła, jako Horodok (Gródek warowny); dodano mu do tej nazwy imię panującego ks. Dawida i tak powstała nazwa Dawidgródka. Przez pewien okres czasu Dawidgródek jest terenem krwawych walk w okresie panowania Władysława Jagiełły. Po Rurykowiczach dzierży Dawidgródek królowa Bona. Później przechodzi Dawidgródek w posiadanie Radziwiłłów i dzisiaj jest jedną z części największej w Polsce ordynacji Dawidgródeckiej, liczącej około 150 tys. hektarów, a należącej do księcia Karola Radziwiłła.

To jest historja, a rzeczywistość? Dawigródek jest uroczo położony nad Horyniem i żyje wspomnieniami swej świetnej przeszłości. Ale nietylko tem. Ludność tego miasta jest b. ruchliwa i żyje dzisiaj dosłownie z całej Polski i w całej Polsce.

W miesiącach letnich wyruszają do wszystkich miast polskich ze swemi wózkami znakomici lodziarze dawidgródccy. Są oni bezkonkurencyjni, a wózki z lodami horodczuków spotkać można wszędzie: i na Polesiu, i w województwach centralnych. i na Pomorzu i w Poznańskiem i na Śląsku. Zakładają nawet sklepy w większych miastach Polski.

W Gdyni jest ich 15, w Łucku 6, są w Brześciu i w Sosnowcu, ale nie tracą kontaktu z Dawidgródkiem.

Stamtąd sprowadzają żony dla swych synów i tam posyłają rodziców, gdy śmierć staruszkom zagląda w oczy. Pozatem na Wołyń wychodzą horodczucy z doskonałemi nasionami, które konkurują nawet z wysokowartościowem ziarnem czeskiem. Docierają w swych pieszych wędrówkach i konnnych wyprawach do wszystkich większych ośrodków województwa wołyńskiego.

MIASTO SZEWCÓW

Zimą inne jest zatrudnienie horodczuków. Wracają ze swych wiosennych i letnich wędrówek z całej Polski, uciaławszy trochę grosiwa. Na zimę Dawigródek staje się miastem szewców. Szyją oni świetnie buty z cholewami, w których stać można przez szereg godzin w wodzie bez obawy przemoknięcia. Jest to poza hodowlą nasion. drugi już kunszt mieszkańców Dawigródka, którzy znają tajemnicę doskonałej wyprawy skór. Buty dawidgródzkie z cholewami po 12 zł. za parę, przeszywane na prawidle i formowane z jednego kawałka, cieszą się dużem wzięciem.

Poważne partje obuwia dawidgródzkiego zakupuje wojsko oraz instytucje państwowe i samorządy. Ale to nie wyczerpuje jeszcze listy zajęć horodczuków, przedsiębiorczych i rzutkich rzemieślników i kupców. Są oni również świetnymi kowalami, którzy wyspecjalizowali się w produkcji sierpów. Znajdują one zbyt na terenie całego województwa poleskiego.

RÓŻNORODNOŚĆ ZAJĘĆ

Różnorodność zajęć horodczuków wynika z braku ziemi. Nie mają jej zbyt wiele jako rolnicy, więc żyją z przemysłu od dziesiątków lat. Przed wojną trudnili się spławem drzewa, docierając aż do morza Czarnego. W wielkich miastach portowych zakładali sklepy, sprzedając w nich wyroby dawidgródzkie: sierpy, buty, nasiona, piękne garnki gliniane i t. d.

Jeszcze jedną specjalność mają rzemieślnicy dawidgródcy. Jest to wyrób pięknych kufrów posagowych, sprzedawanych na całem Polesiu, po jarmarkach i targach. Kufer taki stanowi niezbędną część dorobku panny młodej i zawiera posag czy wyprawę t. zw. „bonda".

Jeśli wspomnieć wreszcie o rybołóstwie i pszczelarstwie, to tem chyba wyczerpuje się różnorodna skala zainteresowań i zajęć przedsiębiorczych horodczuków. Gospodarka rybna jeszcze do niedawna była na terenie dawidgródzkim zupełnie niezorganizowana. Dotyczyło to organizacji zbytu ryb sprzedawanych za bezcen kupcom. Ostatnio dopiero poleska Izba Rolnicza podjęła próby zorganizowania rybaków w spółdzielni. Pozatem brak chłodni również utrudnia racjonalną gospodarkę w tej dziedzine i dopiero stopniowo liczyć się można z pozytywnemi osiągnięciami.

Dawigródek dąży zapobiegliwie i energicznie do podniesienia poziomu gospodarczego i kulturalnego. Szereg inwestycyj miejskich jak: elektrownia, łaźnia, szkoła posiadająca półkolonję i kuchnię wzorową dla gospodarstwa domowego i modelarnię, rzeźnia, spółdzielnia mleczarska — wszystko to świadczy o tem że horodczuki naweto w okresie kryzysu nie tracą swej tradycyjnej rzutkości i przedsiębiorczości. Doceniają swe walory jako ośrodek turystyki zorganizowali zatem w gmachu szkoły schronisko umożliwiające wycieczkom zbiorowym i poszczególnym turystom pobyt na tym malowniczym terenie.

Inkasent zabity w pociągu

Bandyta zrabował 10 tysięcy złotych

Wczoraj o godz. 3.15 popołudniu w pociągu, idącym z Żyrardowa do Warszawy, miał miejsce krwawy napad bandycki. Do pociągu tego wsiadł w Żyrardowie Jakób Zachman, zamieszkały w Warszawie przy ul. Chmielnej 72. inkasent' hurtowni spirytusowej w Grodzisku Maz. Jednocześnie z nim, wszedł do tego samego wagonu jakiś nieznany osobnik, który zajął miejsce w sąsiednim przedziale. Gdy pociąg minął stację Jaktorowo, pasażerowie, znajdujący się w wagonie, usłyszeli huk wystrzału. Jeden z pasażerów, mianowicie student Uniwersytetu, wbiegł do przedziału, z którego wyskoczył jakiś osobnik z teczką w ręku. Student zobaczył na podłodze Zachmana, leżącego w kałuży krwi. Pociągnął natychmiast za hamulec automatyczny. Pociąg się zatrzymał i student popędził za uciekającym osobnikiem. Nie mając przy sobie broni, jak również obawiając się zasadzki, student zawrócił do pociągu.

Lekarz. wezwany przez władze, stwierdził zgon Zachmana. Według danych, uzyskanych przez władze śledcze, Zachman co tydzień jeździł do Żyrardowa po pieniądze. Tym razem posiadał prawdopodobnie około 10 tysięcy złotych w teczce. Na miejsce wypadku zjechali liczni przedstawiciele władz śledczych. Zarządzono pościg za bandytą. W wyniku obławy w odległości 5 km. od miejsca napadu, zatrzymano na szosie żyrardowskiej osobnika, którego rysopis zgadzał się z rysopisem napastnika. Nie znaleziono jednak przy nim teczki, ani też pieniędzy. Pościg trwa dalej.

Wybuch petardy

obok redakcji sanacyjnego pisma

KATOWICE, 7. 3. W sobotę o godz. 14-ej w klatce schodowej między 1 a 2 piętrem w budynku przy ul. Batorego 4, gdzie mieści się redakcja dziennika „Polska Zachodnia", podrzucono petardę, której wybuch uszkodził podłogę i ściany klatki schodowej oraz szyby. W wyniku natychmiastowego pościgu ujęto kilka osób,

Sensacyjny proces rozwodowy

Księcia Pszczyńskiego — senjora

KATOWICE, 8. 3. Dnia 11 bm. w Sądzie Okręgowym w Katowicach odbędzie się proces rozwodowy księcia Pszczyńskiego — senjora. Przed paru laty ks. Pszczyński rozwiódł się z swoją drugą żoną w Berlinie, obecnie zaś występuje do sądu w Katowicach o uznanie tego rozwodu.

Tło sprawy rozwodowej jest niezwykle sensacyjne. Oto bowiem, rozwódka po ks. Pszczyńskim-senjorze wyszła już zamąż za jego najmłodszego syna, ks. Bolhe Hachberga, który dziecko z małżeństwa z księciem-senjorem uznał za swoje. Dziecko to okazało sę być nietyle synkiem księcia-senjora, ile jego wnukiem...

Rewizja w „Polonji"

Policja przeprowadzła rewizję w kawiarni „Polonia" (Al. Jerozolimskie). W wyniku rewizji zatrzymano 28 osób pod zarzutem uprawiania gry hazardowej. Po wylegitymowaniu zatrzymanych zwolniono. Wśród wylegitymowanych znalazło się kilku znanych osobistości ze sfer prawniczych. M. in. wyszło na jaw. że pewien wyższy urzędnik, p. W. grał w bilard ze znanym sutenerem „Julkiem", o czem zresztą nie wiedział.

Wódka zamordował

Ponura zbrodnia pod Olkuszem

OLKUSZ, 8.3. Na polach żerkowickich pod Olkuszem rozegrało się 16 lipca 1935 r. ponure zajście. 16-letni Stanisław Wódka za namową swej siostry strzelił czterokrotnie do swego szwagra Jana Misty. Ranny zwalił się na ziemię, a wówczas podbiegła do niego żona, a siostra sprawcy Honorata Miśtowa i przydepnąwszy nogą ramię poruszającego się jeszcze po strzałach małżonka — kazała Wódce ponownie strzelać.

Padły dalsze cztery strzały, powodując zgon ś. p. Jana Miśty. Sprawa znalazła swój epilog na sesji wyjazdowej sosnowieckiego sądu w Olkuszu. Zabójca i wspólniczka jego tłumaczyli swój czyn brutalnem postępowaniem denata, a rozprawa obfitowała w dramatyczne momenty.

W wyniku rozprawy skazano Honoratę Miśtową na 10 lat więzienia, zaś Wódkę na zamknięcie w zakładzie poprawczym aż do pełnoletności.

Sensacyjną skargę przeciw dentyście sąd oddalił

Przeciwko lekarzowi-dentyście X. pewna pacjentka złożyła pozew cywilny, domagając się odszkodowania w wysokości 5.000 zł., za podporządkowanie jej ekscesom erotycznym.

Pacjentka w swej skardze powodowej, skierowanej do sądu, dowodzi, że dentysta miast zastrzykiwania jej środków znieczulających przy zabiegach dentystycznych, zastrzykiwał jej kantarydę, czy inny jakiś specyfik podniecający i w rezultacie wykorzystywał oszołomienie i podniecenie erotyczne powódki, uzyskując od niej uległość.

Następstwem tej historji była konieczność pewnych zabiegów ze strony pacjentki, chroniących ją przed macierzyństwem i w rezultacie powódka domaga się odszkodowania zarówno ze względu na poniesione wydatki, jak i tytułem wynagrodzenia przykrości moralnej.

Sąd po przesłuchaniu lekarzy, którzy jednak nie umieli potwierdzić danych co do działania jakiegoś środka podniecającego w tych rozmiarach, by zastrzyk stwarzał konieczność uległości erotycznej przy zachowaniu jednakże świadomości — pozew oddalił.

Ratujmy Polesie

Przed śmiercią głodową

Komisarz rządu na m. st. Warszawę wydał następującą odezwę do mieszkańców stolicy:

W miesiącach zimowych obfite opady atmosferyczne przy jednoczesnym braku mrozów dotknęły klęską żywiołową ludność bagiennego Polesia. Klęska ta, rozmiarów której nie pamiętają najstarsi mieszkańcy Polesia spowodowała głód, który zawisł nad wielkiemi obszarami Polesia. Polska cała, a w pierwszym rzędzie stolica powołane są do niezwłocznej akcji ratowania kresów.

Wierzę niezachwianie. że gorące uczucia. jakiemi ludność stolicy darzy nasze kresy, będą obok zrozumienia doniosłości ogólnopaństwowej walki z klęską godzącą w egzystencję mieszkańców stolicy do jaknajwydatniejszego poparcia akcji zbiórki pieniężnej i w naturze na rzecz ofiar klęski żywiołowej na Polesiu.

Wierzę, ża akcja ta, której przeprowadzenie powierzyłem Obywatelskiemu Komitetowi Pomocy Społecznej w okresie od 11 — 18 marca r .b. dowiedzie Polesiu, że w ciężkiej dla niego chwili kraj cały ze stolicą na czele stanął przy niem.

Zuchwała kradzież brylantów

wartości kilku tysięcy zł.

Władze śledcze zostały powiadomione o zuchwałej kradzieży dokonanej w mieszkaniu Racheli Alter, Leszno 31, (bratanicy cadyka z Góry Kalwarji). W dniu wczorajszym Alterowa stwierdziła nagle, że zginęła jej torebka, zawierająca dwa pierścionki brylantowe, wartości 4.500 zł., obrączkę złotą i 20 złotych gotówką. Przybyli wywiadowcy 12 kom. przeprowadzil rewizję, która jednak nie dała żadnego konkretnego wyniku.

W czasie dochodzeń, do pokoju weszła podejrzana o kradzież służąca Dwojra Frajman, która wręczając zaginioną torebkę, oświadczyła, iż znalazła ją pod wanną. Wzięta w krzyżowy ogień pytań, Frajman przyznała się do kradzieży. Przewieziono ją do komisarjatu, gdzie pozostaje do dyspozycji sędziego śledczego.

Wznowienie nawigacji na Wiśle

Po spłynięciu lodów na Wiśle Towarzystwo Żeglugi Rzecznej „Vistula" uruchomiło regularne kursy swoich licznych i wygodnych statków pasażerskich i pasażersko-towarowych.

Z przystani „Vistula" przy moście Kierbiedzia odszedł wczoraj pierwszy statek do Puław i Sandomierza o godz. 16.30.

Od poniedziałku zaczyna się również regularna komunikacja z Gdańskiem (statki odchodzą o 9 rano) oraz Płockiem i Włocławkiem (statki odchodzą o godz. 23.30).

Konferencja informacyjna

w sprawie rozkładu jazdy pociągów podmiejskich

Dyrekcja Okręgowa Kolei Pań. w Warszawie podaje do wiadomości, że konferencja informacyjna z uzupełnienionymi delegatami ludności okolic podmiejskich w celu omówienia projektu rozkładu jazdy pociągów podmiejskich, obowiązującego od 15 maju b. r. odbędzie się w gmachu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Warszawie ul. Targowa 74, w następujących terminach:

1) dla linji Warszawa — Skierniewice, Warszawa — Łowicz. Warszawa — Paluch — Warka, Warszawa — Życzyn i Warszawa — Mińsk Mazow. dnia 12 marca b. r. o godz. 10-ej.

2) dla linji Warszawa — Małkinia — Wyszków, Warszawa — Nasielsk — Zegrze i Warszawa — Łomianki. dnia 13 marca b. r. o godz. 10-ej.

Złodzieje w domu legjonistów w Oleandrach

KRAKÓW, 7. 3. Nieznani sprawcy włamali się do domu legjonistów w Oleandrach, gdzie po rozbiciu biurka prezesa Związku legjonistów wicemarszałka Senatu dra Kwaśniewskiego, skradli znajdującą się w biurku gotówkę, znaczki pocztowe oraz obligacje pożyczki inwestycyjnej.

Więzienie za machinacje z rentami inwalidzkiemi

POZNAŃ, 7. 3. Sąd Okręgowy w Poznaniu ogłosił wyrok w sprawie b. urzędników izby skarbowej Kurka i Jankowskiego, oskarżonych o machinacje z rentami inwalidzkiemi, jakich dopuszczali się w porozumieniu z Napierałą, b. prezesem Zw. Inwalidów Wojennych w Wolsztynie. Kurek i Jankowski skazani zostali na 2 lata więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 5, a Napierała na rok więzienia, jednak na m. ty amnestji kara ta została mu obniżona do pół roku więzienia, a wykonanie sąd zawiesił na przeciąg 5 lat.

A B C sportowe

DZISIEJSZE IMPREZY W WARSZAWIE

W gmachu Cyrku o g. 12 międzynarodowy mecz bokserski Warszawa — Bruksela.

W gmachu YMCA o g. 16 finał siatkówki męskiej AZS — Polonia.

W Domu Akademickim o g. 10.30 wielomecz siatkówki męskiej.

Na stadjonie Legji o godz. 11 mecz piłkarski Legja — Sarmata.

Na boisku Warszawianki o g. 11 mecz piłkarski Legja — Sarmata.

Na boisku Warszawianki o g. 11-ej mecz piłkarski Warszawianka — PWATT.

W lokalu Prądu o g. 17 mecz zapaśniczy pomiędzy reprezentacją Warszawy a reprezentacją robotniczą Warszawy.

DWA ZWYCIĘSTWA JĘDRZEJOWSKIEJ W MENTONIE

W półfinale gry mieszanej na turnieju w Mentonie para nasza Jędrzejowska — Tarłowski pokonała dobrą parę francuską Belliard — Brugnon w stosunku 9:7, 6:2. W pierwszym secie Francuzi prowadzili 7:6.

W ćwierćfinale gry podwójnej pań Jędrzejowska, grająca w parze z Angelką Noel pokonała angielską parę Hastings — Haycraft w stosunku 6:3, 6:3.

O PROPAGANDĘ SPORTU WŚRÓD MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

Lwowska Pogoń prowadzi ciekawą akcję, zmierzającą w kierunku zaspokojenia zainteresowań młodzieży dla sportu zawodniczego. Na wszystkie zawody piłkarskie o mistrzostwo okręgu lwowskiego, lwowska Pogoń zapewnia młodzieży szkolnej wstęp wolny za okazaniem legitymacji szkolnej.

Poza imprezami piłkarskiemi, Pogoń przyznawać będzie na swoje boisko bezpłatne wstępy młodzieży szkolnej, na wszelkie inne zawody sportowe.

FINLANDJA PRZED OLIMPJADĄ 1940 ROKU

Fiński Komitet Olimpijski wydał jednodniówkę w trzech głównych językach europejskich, w której informuje świat sportowy o tem, jak Helsinki zorganizowałyby igrzyska olimpijskie 1940 roku, o ile organizacja ich byłaby powierzona Finlandji.

Helsinki dysponują odpowiedniemi urządzeniami na basenie wodnym i na stadjonie lekkoatletyczno - piłkarskim. Tor kolarski byłby specjalnie na igrzyska zbudowany.

Zimowe igrzyska byłyby podzielone: biegi narciarskie typu norweskiego oraz skoki byłyby rozegrane w Oslo, natomiast konkurencje alpejskie — w górskich okolicach Laplandji.

CZORTEK — ROTHOLC

W dniu 22 b. m. odbędzie się w stolicy mecz towarzyski w boksie pomiędzy zespołami Skody i Gwiazdy.

W ramach powyższego meczu dojdzie do skutku rewanżowe spotkanie pomiędzy Czortkiem i Rotholcem.

POLONIA ZWYCIĘŻA GWIAZDĘ 3:0

W Warszawie w meczu piłkarskim Polonia pokonała Gwiazdę w stosunku 3:0 (1:0). Mecz odbył się na boisku Skry.

Z ZAGRANICY

Były mistrz bokserski świata wszystkich wag, Włoch Carnera, pokonał przez techniczny k. o. boksera Gastanaga.

Znakomity tenisista szwedzki, specjalista gry w hali, Karol Schroeder przegrał w ćwierć finale mistrzostw amerykańskich w hali do Amerykanina Bowden w stosunku 4:6, 3:6.

Drużyna olimpijska St. Zjednoczonych w hokeju lodowym grała w Wembley z drużyną All Stars. Wygrali Anglicy 4:0.

Karpiel zwycięża

w narciarskim biegu na 15 klm.

W sobotę odbył się w Zakopanem w ramach XVII mistrzostw narciarskich Polski bieg na 15 klm. dla zawodników, startujących w biegu otwartym i do biegu złożonego.

Trasa biegu prowadziła ze startu na Kalatówkach wgląb doliny Kondratowej. Meta była także na Katalówkach. Bieg odbywał się w czasie gęstej mgły, która spowodowała małą widoczność trasy. Dzięki jednak bardzo gęstemu wyznakowaniu trasy, nie doszło do wypadków zbłądzenia.

Startowało ogółem 69 zawodników, ukończyło bieg 66. Wyniki:

1) Karpiel (Strzelec Zakopane) w czasie 55 m. 17 sek. 2) Wawrytko (Sokół Zakopane) 56:08, 3) Czech Br. (SNPTT. Zakopane) 56:44, 4) Dawidek S. N. P. T. T.) Zakopane) 56:50, 5) Berych (SNPTT Zakopane) 57:07. 6) Marusarz Stanisław (Wisła Zakopane), 7) Nowacki (Wisła Zakopane), 8) Słowiński (Strzelec Zakopane), 9) Czepczor Jan (Śl. Kl. Nar. Katowice), 10) Stopka (Sokół Zakopane), 11) Skupień, 12) Sikora, 13) Mrowca, 14) Haratyk.

Znany zawodnik krakowski Ustupski zajął 22 miejsce, Teisseyere ze Lwowa (z Karpackiego Klubu Narciarskiego) 24-te Czech Władysław 29-te, Gabryś 31-sze, Motyka Zdzisław 32-gie.

W klasyfikacji do biegu złożonego prowadzi 1) Wawrytko nota 240, 2) Czech Bronisław 234, 3) Dawidek 234, 4) Marusarz Stanisław 231, 5) Mrowca 205, 6) Haratyk 204.

Dziś w niedzielę odbędzie się konkurs skoków, który spowodu złych warunków na Krokwi przeniesiono na Kondratową. gdzie zbudowano specjalnie do tego celu skocznię.

Zwycięstwo Warszawy nad Brukselą

w boksie 10:6

W Warszawie odbył się międzynarodowy mecz bokserski Warszawa — Bruksela, który przyniósł zwycięstwo Warszawie w stosunku 10:6.

Rundstein pokonał Schellensa przez techniczny k. o. w trzeciej rundzie.

Rotholc przegrał na punkty z Legrand.

Rosenblum wygrał z Rogerem.

Kozłowski zremisował z Vindee.

Janczak przegrał z Van Alphenem.

Pisarski pokonał Claessensa.

Doroba zremisował ze Smithem.

Węgrowski pokonał Robbego.

Na czerwonym dywanie

W ostatnim dniu międzynarodowego turnieju zapaśników zwodowych odbyły się następujące walki:

Mrna pokonał Languta, zdobywając piąte miejsce w turnieju.

Kop. słusznie z przewidywaniami uległ Franculescu, zdobywcy szóstego miejsca.

Leskinowicz osiągnął wspaniałe zwycięstwo nad wielkoludem Cerberem niemieckim Frankensteinem, a Kaempfer po pięknej walce w 39 min. rozłożył Sasorskiego młynkiem na łopatki, ku radości tłumnie zebranej publiczności.

Ostatecznie złoty pas m. Warszawy i pierwsze miejsce zdobył Kaempfer (Niemcy). Drugie miejsce podzielili Sasorski (Polska) i Leskinowicz (Łotwa). Trzecie miejsce przypadło w udziale Miaziowi (Polska). czwarty Cerber (Niemcy).

„Królowie" toru wyścigowego

Sylwetki najpopularniejszych żokei

W lutym r. b. obchodził w Londynie djamentowe gody 81-letni żokej angielski, Charles Wood. Żona jubilata ma lat 79. Oboje czują się świetnie.

Wood, w świecie sportowym Anglji jest osobistością niezwykłą: wygrał trzykrotnie „derby", a wogóle 1750 pierwszych nagród na wyścigach. Wood był swego czasu najpopularniejszym człowiekiem w Anglji. Sławniejszym od niego był chyba Fred Archer.

Archer odnosił sukcesy przez trzynaście lat, bez przerwy. Była to wówczas rzecz trudniejsza niż dzisiaj, ponieważ dni wyścigowych było znacznie mniej, a więc konkurencja znacznie silniejsza. Przytem jeszcze pewne okoliczności utrudniały mu zwycięstwa. Mierzył on 1,74 metra wysokości, co jak na wzrost żokeja jest bardzo dużo. Najnowocześniejsza kobieta nie uprawia tak intensywnie kuracji odchudzającej, jak to czynić musiał Archer.

Mając lat dwadzieścia pięć, wygrał już Archer dwukrotnie każdą klasyczną gonitwę angielską. Karmił się wyłącznie szampanem, pijąc codziennie jedną flaszkę i zjadając do tego jeden suchark z kawałkiem mięsa.

Pod wrażeniem śmierci żony, Archer popełnił samobójstwo. Stało się to w dniu 9 listopada 1883 r. Na rok przedtem odniósł Archer 246 zwycięstw w ciągu jednego sezonu, a wogóle odniósł 2750 zwycięstw. Cztery razy wygrał angielskie derby, a sześć razy nagrodę St. Leger. Przeciętnie zwyciężał 200 razy w roku.

Pewnego dnia na polu wyścigowem zjawił się szach perski Nasreddin, towarzystwie ówczesnego księcia Walii, późniejszego króla Edwarda VII. Tego dnia jeździł w derby Archer i koń księcia Walji został pobity. Wówczas szach perski powiedział do księcia Walji:

— „Pewnie każe pan mu głowę uciąć, skoro zwyciężył pańskiego konia".

Ów szach perski był synem tego szacha, który na zaproszenie go przez cesarza Franciszka Józefa do Freudenau na wyścigi, odpowiedział:

„Poco mam jechać na wyścigi. I tak wiem, że jeden koń biega szybciej od drugiego".

Samobójstwem skończył również najsłynniejszy żokej węgierski Geza Janew. Jednakże Janek dożył późnego wieku, podczas, gdy Archer zastrzelił się mając lat 29.

Dzisiaj najpopularniejszym żokejem w Anglji jest Gordon Richards. Przed dwoma laty wygrał on swe 247 zwycięstw w jednym roku, ustanawiając w ten sposób rekord. Jest to rekord europejski, gdyż światowy należy do żokeja M. Millera, który wygrał w jednym roku 388 biegów. Nie trzeba jednak zapominać, że sezon w Ameryce trwa okrągły rok, podczas gdy w Anglji tylko od marca do listopada.

Nic nowego pod słońcem...

Kosmetyka w Starym Rzymie

na usługach pięknych pań

Kobiety już w strożytności używały różnych środków do podniesienia swych wdzięków. Obecnie pewien uczony archeolog rzymski pisze bardzo ciekawe rzeczy o kobietach starożytnego Rzymu. I one wiedziały, co to są zabiegi kosmetyczne, pudry, kremy, odtłuszczające, gorsety i peruki

Rysunki odkryte w wykopaliskach starogreckich na Krecie wskazują na nienaturalną smukłość ówczesnych kobiet, przeciwko czemu przeciwstawiał się już sławny anatom grecki Galien, który m. in. stosowane wówczas biustonosze i gorsety nazywał „tyranami zdrowia kobiety" wykazując szkodliwy ich wpływ na budowę kośćca i rozwój mięśni.

Kuracje odtłuszczające w starożytnym Rzymie były powszechnie stosowane. Podstawy nowoczesnej kosmetyki znane były już wówczas. Łaźnie parowe, masaże i t. p. zabiegi należały do codziennych zajęć pięknej pani rzymskiej. Gorset kreteński znany był dobrze modnisiom Rzymu.

Moda ówczesna zwracała również uwagę na uczesanie i kolor włosów. Po podboju Germanji, panie rzymskie najchętniej nosiły peruki z rudych lub blond włosów germanek. Z początku stosowano barwiki do włosów, które jednak okazały się szkodliwe dla sóry.

Import włosów z nad brzegów Renu były intratną gałęzią handlu rzymskiego.

W wykopaliskach Rzymu natrafiano często wśród objektów codziennego użytku na pięknie rzeźbione, małe okrągłe pudełeczka, wykładane nieraz drogą masą. Długo nie umiano sobie wytłomaczyć ich użyteczności. Kiedyś w jednem z takich misternych pudełek odkryto resztki pudru.

Odkrycie to było jakby promieniem oświetlającym intymne życie pani rzymskiej, która nie ustępując w niczem swym siostrom współczesnym różowała twarz wonnym pudrem, używała różnych eliksirów i proszków do zębów, namaszczała się wonnościami, o których dziś niejednokrotnie nie mamy pojęcia.

W budoarze rzymskiej wytwornisi znaleźć było można, jak na to wskazują ostatnie wykopaliska, rurki z cennemi perfumami, nożyki do paznokci, puderniczki, lusterka, szpilki do włosów, puszki z pomadą i innemi maściami wonnemi. Nierzadko przez zapomnienie, pani zażywająca ranne spaceru zostawiała na stole sztuczne zęby z kości słoniowej, osadzone na cieniutkich złotych drucikach.

Ze wspomnień szofera dworskiego

Sensacyjne szczegóły abdykacji

Karola Habsburga — ostatniego cesarza Austrji

Wśród kierowników taksówek i autobusów w Czerniowcach zażywa wielkiej estymy 42-letni szofer Dumitru Evoletz, o którym wszyscy wiedzą, że był w swoim czasie szoferem Jego Cesarskiej Mości Karola austrjackiego. Podczas wojny światowej Evoletz wstąpił do wojska.

Gdy dowiedziano się, że był dawniej szoferem u księcia Bibesco, przydzielono go do dyspozycji cesarza Karola, przebywającego wówczas w kwaterze głównej w Badenie. Szoferem przybocznym cesarza był niejaki Lehner. Dumitru jeździł zawsze autem zapasowem tuż za cesarzem. Jeżeli pierwsze auto ulegało defektowi, Karol przesiadał do samochodu Dumitru.

Wysoce dramatycznie brzmią wspomnienia Dumitru Evoletza z ostatnich dni monarchji. Na krótko przed rewolucją rodzina cesarska przebywała w Gödöllö. Pewnego dnia para cesarska opuściła nieoczekiwanie zamek i wróciła pociągiem dworskim do Wiednia. W dwa dni potem nadszedł telegraficzny rozkaz przewiezienia również i dzieci do stolicy.

W owym czasie cały kraj był już objęty pożogą rewolucji, tak, że podróż dzieci cesarskich była wielce ryzykowna. Brat cesarzowej Zyty, książę Rene parmeński polecił więc szoferom zamalować godła cesarskie na drzwiczkach samochodów oraz zamiast liberji dworskiej włożyć zwykłe cywilne ubrania.

Ponieważ obawiano się, że prosta droga z Gödöllö do Wiednia jest zajęta przez oddziały rewolucjonistów, pojechano przez Słowację. W ciągu owego dnia auta odbyły 480 kilometrów i po północy przybyły do Schönbrunu. Z pałacu wybiegła cesarzowa Zyta. Płacząc i śmiejąc się naprzemian poczęła ściskać i obsypywać pocałunkami swe dzieci, najpierw następcę tronu Ottona, a potem jego brata i siostry. Po jedenastu dniach Schönbrun stał się już nie zbyt bezpieczny i rodzina cesarska przeniosła się na zamek Echartsau.

Nastąpiły ciężkie czasy. Głód dał się we znaki i Habsburgom. Cesarz wychodził więc często na polowania, by zaopatrywać kuchnię przynajmniej w dziczyznę. A wreszcie w marcu 1919 Dumitru Evoletz odwiózł autem rodzinę cesarską na dworzec kolejowy, skąd pociągiem, eskortowanym przez angielskich żołnierzy ostatni władca Austrji wyjechał do Szwajcarji.

Z całego świata

SĘDZIOWIE W TRAMWAJACH

Związek pracowników tramwajów w Pradze Czeskiej zaproponował, by kilku sędziów praskiego sądu karnego nauczyło się prowadzić wóz tramwajowy i zapoznało się praktycznie z trudnościami, jakie stwarza prowadzenie tramwaju przy stale wzrastającym ruchu ulicznym. Tramwajarzom chodzi o to, by za ewentualne katastrofy sądzeni byli przez ludzi praktycznie znających ich trudną i ciężką pracę.

AZJATYCKA MUCHA

W Słowacji stwierdzono trzy wypadki bardzo rzadkiej w Europie choroby oczu, spowodowanej przez larwę muchy azjatyckiej „Wohlfarta magnifica". Dwaj pacjenci zostali poddani leczeniu w klinice ocznej w Żilinie, gdzie w jednym wypadku udało się usunąć z oka larwę w drodze operacji, w drugim natomiast zdołano oko wyleczyć przez zastrzyki atropiny. Pojawienie się tej rzadkiej choroby w Słowacji tłumaczą sobie koła lekarskie tem, że z powodu lekkiej zimy dostała się tu z Azji pewna ilość much powyższego gatunku.

POLACY W DANJI

W Kopenhadze w dniach 2 i 3 bm., odbył się zjazd przedstawicieli wszystkich związków polskich w Danji przy udziale wiceprezesa Światowego Związku Polaków Szwedowskiego i dyr. Sworakowskiego. Zjazd otworzył poseł R. P. Sokolnicki.

SPRAWA JANSONA

Szwedzkie organizacje robotnicze zorganizowały w całym kraju szereg wieców, na których uchwalono rezolucje, domagające się uwolnienia marynarza szwedzkiego Jansona, skazanego przez sąd niemiecki na więzienie za to, że wręczył robotnikowi niemieckiemu dziennik, nie mający debitu w Niemczech.

SATYSFAKCJA FROTA

W następstwie demonstracyj, skierowanych dn. 7 lutego w paryskiem pałacu sprawiedliwości przeciwko b. ministrowi spraw wewnętrznych Frotowi, rada adwokacka udzieliła ostrzeżenia adw. Maratowi, który spoliczkował Frota oraz zawiesiła w czynnościach na przeciąg dni 14 adw. Calzant, który obrzucił b. ministra obelgami.

12 SAMOLOTÓW TYGODNIOWO

W ciągu bieżącego roku tygodniowa produkcja angielskiego przemysłu lotniczego, wynosi 12 samolotów tygodniowo.

Wczoraj zastrajkowało 6000 robotników w fabryce samolotów bombardujących.

WIERNA ALBANJA

Włochy odnowiły układ z Albanją, mocą którego wypłacać będą Albanji 8 milj. lirów rocznie oraz zaległości za lat 5 na cele obrony narodowej i rozbudują port w Durazzo. Oba państwa zawierają sojusz odporny, a Włosi otrzymują koncesje na eksploatację bogactw mineralnych.

GOTÓWKA ZA JEŃCÓW

Na posiedzeniu konferencji pokojowej w sprawie Chaco, delegat Boliwii wręczył ministrowi spraw zagranicznych Argentyny Saavedra Lamas sumę 2,400 000 piastrów, stanowiącą należność za repatriację jeńców boliwijskich z Paragwaju.

Pocałunki

zakazane w Japonji

Wciągu 1935 roku cenzura filmowa japońska wycięła z filmów zagranicznych i krajowych ponad 3.000 metrów scen pocałunku i obejmowania. Ponadto wyciętych zostało 7.000 metrów, które zostały uznane za niebezpieczne dla moralności japońskiej publiczności.

O człowieku, który poślubił niemowlę

Komedja France'a przez radjo

Rabelais wspomina, że studenci w jego czasach grali komedję o człowieku, który poślubił niemowlę. Anatol France, wielbiciel Rabelais'a, postanowił własną treścią wypełnić ów tytuł i tak powstała jedyna rzecz sceniczna autora „Tais".

Doskonałą tę komedję nada Polskie Radjo w niedzielę o 18.15 w przekładzie Boy-Żeleńskiego w opracowaniu radjofonicznem Józefa Mayena.

Węgierskie lipy

dla Berlina

W związku z budową kolei podziemnej w Berlinie padło ofiarą wiele lip w słynnej alei „Pod lipami". Obiegły prasę nawet pogłoski, że lipy celowo zostały wycięte, aby zwiększyć przestrzeń, potrzebną dla defilad oraz uroczystości wojskowych.

Tymczasem ostatnio zarząd miejski rozpisał przetarg na dostawę lip. Nadeszło wiele krajowych oraz zagranicznych ofert. Zwyciężyli Węgrzy.

HUMOR

ANONIM

— Zechce pan coś ofiarować na cel dobroczynny?

— Owszem, proszę bardzo, oto czek!

— Ale czek jest niepodpisany!

— Pragnę być filantropem anonimowym!

(Tit-Bits)

WYNALAZCA

— Czem się zajmuje mąż pani?

— Jest wynalazcą?

— Oho. A, co wynalazł?

— Co wieczór nową wymówkę, gdy się spóźni.

(Le Rire)

LOGIKA

Szef: — Czemu spóźnił się pan do biura o trzy kwadranse, panie Müller?

Müller: — Spadłem ze schodów.

Szef: — Nonsens! To nie może przecież trwać tak długo!

(Jugend)

Zygmunt Jurkowski

85)

Księżycowe interesy

Powieść

Zdążając czemprędzej do café „Pierrot", Paweł myślał o nim przez chwilę. — Cóż mu pozostaje innego, jak załatwienie sprawunków Dorocie? Zdolnej, lecz roztrzepanej nieco artystce, przyda się czasem taki mały człowieczek pod ręką. Wyręczy ją w niejednem, to i owo załatwi. Nieporadna figurka u boku będzie dla niej pożytecznym kontrastem w doborze zuchowatych, tęgich kochanków.

Nowy kierownik „Pierrota" pokazał mu listę tancerzy, którzy występowali. Figurowały tam jednak same pseudonimy, jakie za przykładem filmowych gwiazd zwykli sobie obierać wędrowni artyści. Nie mogąc się zorjentować z tych nazwisk, Paweł wpadł na pomysł przejrzenia programów z fotografjami. Wśród licznych podobizn nie znalazł Urszuli. Przeprosiwszy dyrektora udał się na poszukiwania do „Colombiny" i tu natrafił na zdjęcie pary tanecznej — niestety niewyraźnie odbite, na którem, jak mu się w pierwszej chwili wydało — poznał Urszulę. Przypatrując się jednak uważniej, stracił tę pewność. Tancerz, z którym była na fotografji, zasłaniał jej w ruchu tanecznym połowę twarzy rękawem. Natomiast nogi i cała budowa ciała wskazywała identyczność z Urszulą. Właściwie nawet podobieństwo widzialnej części było bardzo duże, dla zupełnej jednak pewności nie wystarczało. Tancerka nazywała się ‚Luna", który to pseudonim nie miał nic wspólnego z imieniem Urszula.

— Nie pamięta pan jej prawdziwego nazwiska? — wypytywał dyrektora.

— Nie znałem go wcale, tyle się tych tancerzy przewija.

— A nazwiska tancerza?

Dyrektor wziął program do ręki i przyjrzał się jeszcze raz uważnie.

— Zdaje się że ...coś na K... acha pamiętam nazywa się Liszajec. Karol Liszajec.

— No to zgadza się, to jest napewno ta — orzekł Paweł — a nie wie pan przypadkiem dokąd wyjechała?

— Owszem, teraz sobie przypominam, wyjechała do Budapesztu. Tak, poznała tu jakiegoś węgierskiego bankiera i wyjechali razem.

— No to dziękuję — powiedział Paweł i zabrał się do odejścia. Stary program schował do kieszeni na pamiątkę. — Pojechała w świat — myślał idąc ulicą — a może to nie ona? — ukłuła go znowu niepewność — ależ nie to napewno ona—Liszajec — przecież to jej dawny partner. Nie miał jednak zupełnej pewności i już nigdy jej nie uzyskał. Pani Urszula bowiem nie pokazała się więcej w stolicy a słuchy które dochodziły o niej czasami były sprzeczne ze sobą i mgliste. Zastąpiły ją manekiny w których zwielokrotniona i nieśmiertelna królowała w sklepowych witrynach.

Za dwa tygodnie, a najwyżej trzy... wraca Małgosia. Zdawałoby się, że nic to ważnego. O wiele donioślejsze znaczenie miałby powrót ministra, który zawarł przymierze z sąsiednim narodem — pakt nieagresji na dziesięć lat! Kompanja honorowa witałaby go na dworcu, delegacje ze sztandarmi, salwy armatnie i tak dalej... ale Małgosia nic nie znaczące dziewczę? Cóż w tem wielkiego? Dziwna rzecz, ale przyjazd tej prostej dziewczyny — w niczem nie zmieniający wzajemnego stosunku mocarstw — interesował Pawła więcej, niż przyjazd ministra (zdradzał jak zwykle dziwaczność zainteresowań). W tym wypadku dawał się poznać, jako egoista hołdujący swojej niezdrowej fantazji. A skąd mu się to wzięło? Wstyd się przyznać — z wierutnego głupstwa.

Pewnej nocy Małgosia przyśniła mu się poprostu. Któż wierzy w sny? Jedynie wiejskie baby kupujące na jarmarkach senniki egipskie — ale człowiek żyjący w centrum cywilizacji? Doprawdy wstyd. A jednak sen był powodem wzrastającej tęsknoty Pawła za Małgosią. Bzdurny sen.

W jakiś czas po wizycie — kiedy to przyszła do niego z Urszulą, a potem nie pokazywała się długo — przyśniła mu się ni stąd ni zowąd. Pewnie przejadł się na kolację, lub też spał nie na tym boku co trzeba, dość, że ukazała mu się we śnie jak żywa. I chociaż w snach wszystko jest dopuszczalne, Małgosia nie zrobiła nic nadzwyczajnego — coś do niego mówiła, o czem zapomniał po przebudzeniu i gdzieś chodzili razem po sennych bezdrożach. Dopiero, gdy się obudził, zaczął myśleć o niej i poczuł nieprzepartą ochotę porozmawiania z nią o czemkolwiek. Zatelefonował — przyczem niewiadomo dlaczego uczuł lekką tremę — i poprosił ją o spotkanie. Zgodziła się chętnie i zobaczyli się w kawiarni. Rozmawiali o różnych głupstwach. Paweł pytał ją, jak jej się powodzi, a Małgosia pytała go o to samo.

Od słowa do słowa, zgadali się o spółce, która wydała tak świetne owoce. Dziwiła się i dopytywała skąd ma tyle pieniędzy — wyjaśnił, że dostał w spadku. Uwierzyła. I odtąd spotykali się codzień pracując razem. Zaczęło się znowu porządkowanie pokoju Pawła (bo Małgosia przestrzegała porządku) i nad udręką jego samotności, roztoczyła opiekuńcze skrzydła. Sprawa brzydkiego nosa — wobec cisnących się natarczywie pieniędzy — wynikła sama przez się i operacja została postanowiona. Szykując się do podróży, Małgosia przy całej przedsiębiorczości, odczuła lęk. Bała się jak mała dziewczynka, która poraz pierwszy idzie do szkoły bez niańki. Starała się ukryć przestrach i pakując manatki, nadrabiała miną, ale Paweł przyłapał ją corazto, na pełnych lęku zamyśleniach.

— Tchórz cię oblatuje — zakpił z niej.

(D. c. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 6.66.63 (redaktor naczelny), 6.66.68 (sekretarjat), 666.99 (ogólny) Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12 — 13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 15.798.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa zł. 2.30 miesięcznie; wydanie 1 wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka, S. z o. o. w Warszawa Nowy Świat 22, tel. 666-64 Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „ZGODA"